DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 20 STRON, W TEM 8 DODATKU ILUSTROWANEGO

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 82 Niedziela, dnia 24 marca 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 25 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codzienie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Zdrowa myśl państwowa na torturach parlamentarnych

Fundusz na walkę z bolszewizmem skreślono

Niepoczytalne pomysły p. Trąmpczyńskiego

Budżet „umęczony" przez Senat wrócił do komisji budżetowej Sejmu na ostatnią wiwisekcję.

„Dorżnął" go czy nie?

Z pierwszych dyskusji widać, że owszem, a przewodzić będzie p. Trąmpczyński, który już wczoraj zakasał rękawy do tej operacji.

Poseł Byrka referował poprawki Senatu. Wynika z referatu, że Senat tak sypał poprawkami in plus, iż łącznie pogorszył budżet **o piękną sumkę 56 miljonów.**

W zmniejszaniu dochodów. zwłaszcza hojni byli pp. senatorzy. Tak np. dochód z podatku majątkowego zmniejszono o 25 miljonów.

Po referacie posła Byrki rozwinęła się dyskusja nad poszczególnemi resortami. Załatwiano się szybko z poprawkami Senatu, a przeważnie odmownie w myśl zasady „pan mnie nie będziesz uczył".

Dopiero gdy przyszło do sprawy funduszu dyspozycyjnego min. Składkowskiego, p. Trąmpczyński powstał, odchrząknął i — powiedział co wiedział...

Jak wiadomo, Sejm fundusz ten skreślił, a Senat przywrócił. Otóż (proszę się nie śmiać) to przywrócenie stało się przez pomyłkę, jak oświadcza p. Trąmpczyński. Przez nieporozumienie (!). Znakomity specjalista od spraw wojskowych wypowiada się obecnie przeciwko przywróceniu funduszu. Jest on w zasadzie potrzebny, naturalnie... ale nigdy w życiu nie damy tych pieniędzy min. Składkowskiemu. Fundusz dyspozycyjny to miecz w rękach szalonego!

Tak mniejwięcej wywodzić p. Trąmpczyński i zaproponował rzecz niebywałą:

— Zgodzimy się na fundusz, ale jeśli będzie nim administrowała **jakaś parlamentarna komisja.**

Ten niesamowity pomysł (prawnika!) wywołał śmiech na sali.

Poseł Polakiewicz prosi o zaprotokułowanie, że przedmówca proponuje, ażeby funduszem dyspozycyjnym dysponował Sejm, to jest niezwykłem świadectwem o praworządności. **Pos. Polakiewicz protestuje przeciwko tonowi, jakim mówi p. Trąmpczyński o polskim ministrze.**

Gdy przyszło do głosowania — fundusz odrzucono.

Ślicznie! Fundusz wojskowy na walkj ze szpiegostwem skreślono. Fundusz min. spraw wewnętrznych na walkę z bolszewizmem i akcją wywrotową. — również.

Zdrową myśl państwową torturują w Sejmie!

Min. Składkowski
przejeżdżał przez Łódź

Wczoraj przejeżdżał przez Łódź bez zatrzymywania min. Składkowski, udając się do Ustronia pod Kempnem do schroniska dla dzieci urzędników, którego protektorką jest Małżonka min. Składkowskiego.

Będzie trochę pieniędzy na święta

Urzędnicy otrzymają pensje 30 bm.

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

...Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik do urzędów kasowych, zezwalający, ze względu na przypadające święta w dniu 1 kwietnia — na wypłatę pensji już w dn. 30 marca.

Przed pogrzebem Wielkiego Wodza

Bohatera wojny światowej — Marsz. Focha

PARYŻ, 23.3. Dzienniki obliczają, iż około 20 tysięcy osób przedefilowało przed trumną Marszałka Focha. W niedzielę o godz. 8.30 trumna ze zwłokami Marszałka przeniesiona zostanie pod Łuk Tryumfalny, w poniedziałek trumnę przewieziona zostanie do katedry Notre Dame, gdzie we wtorek o godz. 9.30 odbędzie się nabożeństwo żałobne, potem pogrzeb do Domu Inwalidów. Nad grobem przemawiać będzie jedynie Poincare.

PARYŻ, 23.3. Ambasador Chłapowski został przyjęty przez prezydenta republiki Doumergue'a, któremu imieniem Prezydenta Rzplitej Mościckiego złożył kondolencje z powodu śmierci marszałka Francji i Polski, Ferdynanda Focha.

Ku czci Marszałka Focha odbędzie się w nadchodzący wtorek uroczyste nabożeństwo w katedrze stołecznej. Wartę honorową przy symbolicznej trumnie pełnić będą oficerowie sztabowi polscy i francuscy wyłącznie kawalerowie Virtuti Militari i Legji Honorowej.

Nowy cios

Zgon generała Serrail

PARYŻ, 23.3. Dziś zmarł tutaj gen. Serrail. Pogrzeb generała Serrail odbędzie się na koszt państwa i nastąpi w środę.

Gen. Serrail zostanie pogrzebany w Pałacu Inwalidów.

Podatek obrotowy obniżony

dla firm borykających się z trudnościami

...Min. Skarbu okólnikiem do urzędów skarbowych wyjaśnia,. że. w wyjątkowych wypadkach, mając pewne dane o złym stanie interesów firm, można redukować podatek obrotowy o 1 proc. ....

Doniosłe to zarządzenie kupiectwo powita z ulgą.

Wielkanoc Pana Prezydenta

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

P. Prezydent Rzplitej postanowił spędzić święta wielkanocne w Spale wraz z rodziną i najbliższem otoczeniem.

100 miljonów na ruch budowlany

Senat uchwalił pożyczkę wewnętrzną

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Senat przyjął ustawę o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki państw. na wzmożenie budowy mieszkań w wysokości 100 miljonów złotych.

Klub „Wyzwolenie" wstrzymał się od głosowania.

No i patrzcie państwo...

Poseł Towarnicki rehabilitowany

Sąd marszałkowski w składzie superarbitra posła Czetwertyńskiego i arbitrów posła Djamanda i posła Jędrzejewicza rozstrzygnął sprawę zarzutów, uczynionych przez posła Langnera na posiedzeniu komisji przemysłowo - handlowej, a skierowanej przeciwko posłowi Towarnickiemu i wydał orzeczenie, że poseł Towarnicki nie popełnił czynu karygodnego, nie licującego ze stanowiskiem posła sejmowego, a natomiast stwierdził, że postępek posła Langnera (PPS) pomimo, iż był podyktowany jak najlepszemi chęciami i kierowany czystemi pobudkami, był wysoce lekkomyślny.

Delegaci Senatu w Trybunale Stanu

Przed porządkiem dziennym posiedzenia Senatu Marszałek Szymański uczcił pamięć zmarłego Marszałka Focha pięknem przemówieniem, którego senatorzy wysłuchali powstawszy z miejsc. Następnie dokonano wyborów 2 członków Trybunału Stanu. Wybrani: sen. Adolf Szulgowski i sen. Thugutt. Obaj głosami 45. Ten ostatni po walce z kandydaturą sen. Artura Śliwińskiego.

KOSZMARNY SEN ŁANIUCHY

Widział okrwawioną głowę ś. p. Tyszera

„Co mi powiedział — nigdy w świecie nie powtórzę!"

Łódź wciąż jeszcze nie przestaje mówić o Łaniusze.

Krwawy zbir stał się tematem ohydnej legendy.

Co robi? Jak spędza czas w wiezieniu? — dopytują się ludzie ustawicznie.

Czeka na apelacje.

Skargę apelacyjną rozpatrywano wczoraj na posiedzeniu sądu okręgowego i nadano jej normalny bieg, to znaczy akta sprawy przesłano do sądu apelacyjnego w Warszawie, gdzie odbedzie sie rozprawa.

Terminu należy sie spodziewać szybko, **już w końcu kwietnia** prawdopodobnie, gdyż ukazał się ostatnio okólnik ministra sprawiedliwości nakazujący szybkie rozpatrywanie spraw zakończonych w I-szej instancji wyrokiem śmierci.

Skarga apelacyjna opiera sie głównie na zarzucie, że Łaniucha nie był badany przez psychjatrów.

Istotnie istnieją pewne poszlaki, że **nie wszystko w porządku jest z jego rozumem.**

Sama ohyda potrójnego mordu każe widzieć w tym wyrostku nienormalny typ.

Zachowanie w sądzie, jego dziwny okrzyk **„niech żyją kobiety"**, .głupkowaty uśmiech, błędne oczy itd. — wszystko to są poszlaki niepoczytalności.

Ale w jakim stopniu?

Czy aż w takim, że wykluczają odpowiedzialność za bestjalską zbrodnie?

Gdyby Sąd Apelacyjny powziął podejrzenie co do poczytalności Łaniuchy, oddany on byłby pod obserwację do zakładu w Tworkach pod Warszawą.

A tymczasem Łaniucha w wiezieniu czyta zawzięcie.. Już pół bibljoteki wieziennej „wyczytał". O los swój mało sie martwi.. Czasem tylko zagaduje o to, jak prędko stanie znów przed sądem, przyczem zwykł już kończyć rozmowę powiedzeniem: „mnie tam wszystko jedno".

Przed kilku dniami opowiedział Łaniucha, że miał straszny sen.

— Widziałem — mówił — samą głowę Tyszera.. Cała była we krwi, a z oczu płynęły krwawe łzy. Ta głowa tak stała sama w powietrzu, a oczy świeciły się. A potem słyszałem, jak głowa przemwiła do mnie, ale co powiedziała, tego nikomu na świecie nie powtórzę.

Do akt. Nr. 563 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szaji My-

S. Górski

Znaki na niebie o zmianach w Rządzie

Wszystkie znaki na niebie zdają się nieomylnie wskazywać na rychłe a daleko idące zmiany w łonie rządu.

Koniec sesji budżetowej będzie sygnałem.

W kołach politycznych Warszawy mówi się wiele na ten temat — a co się mówi powtórzymy choćby z obowiązku dziennikarskiego.

Przedewszystkiem więc retrospektywnie oceniа się ostatni okres. Zapowiadał się on pod znakiem zupełnego zignorowania Sejmu przez Rząd, jeśli przypomnieć stanowisko w tym względzie Belwederu. Ale tenże Belweder w milczący sposób akceptował politykę szefa rządu i kilkakrotnie akcentowane dążenie właśnie do współpracy z Sejmem. Jak to rozumieć? Rozbieżność poglądów? Czyż jest ona do pomyślenia?

Okres uchwalania budżetu mógłby tłumaczyć wiele i tu tymczasem szukajmy tłumaczenia.

Lecz oto kończy się sesja budżetowa... Już czas...

I oto grzebiąc we wspomnieniach, wyjątkowej wyrazistości nabiera dziś oświadczenie Marszałka z lipca ub. r. „Powiedziałem p. Prezydentowi aby szukał poza mną i poza p. Kazimierzem Bartlem jeszcze innych ludzi, którzyby mogli wytrzymać pracę szefa gabinetu...“

Była to rada, a kto jak kto, ale Marszałek dobrze radzi, widząc przyszłość, którą sam kieruje...

Czy nadszedł czas? „Znaki na niebie” powiadają że tak. A skoro w astrologji szukamy wskazówek, nadstawmy ucha plotkom co do nazwisk, bo jednako plotki jak gwiazdy mają skłonność do blagi.

Teki: skarbu, przemysłu, handlu, pracy, poczt, rolnictwa i reform rolnych — skazane są przez plotki na „murowane” zmiany. W działach gospodarczych wymieniane są nazwiska: prof. Bartla, sen. Gliwica, dyr. Starzyńskiego, gen. Góreckiego.

W innych resortach nazwisk sypie się tyle, że nie sposób powtórzyć. Dość powiedzieć, że nawet kobieta (pos. Prausowa) wymieniana jest choć bez przekonania wobec kandydatury płk. Prystora do tegoż resortu — min. pracy.

Na miejsce ewentualnie opuszczone przez premjera Bartla wymieniane są nazwiska: min. Switalskiego gen. Składkowskiego, gen. Sosnkowskiego. Koło tych trzech nazwisk na „S“ plotka kręci się uporczywie

A może sam Marszałek wróci do steru?

Kuluary polityczne nie wykluczają tego.

Z dniem dzisiejszym „Hasło” ukazuje się poraz pierwszy w nowej, zewnętrznej szacie.

Stały, a niezwykle szybki rozwój pisma pozwala nam już dziś na szereg zmian ku lepszemu.

Pierwszą z nich jest powiększenie objętości numeru do 10 stron codziennie, przy bardzo nieznacznym zmniejszeniu rozmiarów stronicy.

Następne zmiany ku lepszemu wprowadzać będziemy w najbliższych dniach według zdawna nakreślonego planu. Dotyczyć one będą treści, rozszerzenia dotychczasowych działów i wprowadzenia innych, znacznego rozszerzenia własnej służby telegraficznej i korespondencyjnej i t. d.

Wielki plan stworzenia z „Hasła„ najlepiej i najszybciej informującego pisma — w dalszym ciągu najtańszego w Łodzi — realizować będziemy z tą samą planowością i konsekwencją, które już dziś pozwoliły nam w ciężkich warunkach Łodzi stworzyć własne zakłady drukarskie — własny warsztat dalszej pracy.

Powodzenie i uznanie jakim się już cieszymy wśród wszystkich sfer polskiego społeczeństwa Łodzi obowiązują nas wielce.

Obowiązki te podejmujemy ochotnie, dumni będąc że w owym „wyścigu pracy” jaki znamionuje przeżywane czasy, nie byliśmy dotychczas na szarym końcu.

Idziemy naprzód! Wielkie rzesze pracujące Łodzi dumne być mogą, że na trwałych podstawach ugruntował się już byt ich pisma, ich trybuny, ich obrońcy.

Czy trzeba dodawać, że przy wszelkich reformach i zmianach ani na krok nie zboczymy od raz wytkniętej linji ideowej pisma?

Czy trzeba zapewniać, że będziemy nadal pismem rzesz pracujących, wolnym od partyjności, na gruncie państwowości polskiej, szukającym rozwiązania wszystkich zagadnień życia polskiego?

ART. 116

BICZ NA URZĘDNIKÓW

omal nie zginął w kwiecie wieku

Na porządku obrad ostatniego posiedzenia Sejmu figurowało „ewentualne“ sprawozdanie komisji administracyjnej o rządowym projekcie noweli, przedłużającej na dalszy rok moc obowiązującą art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej

Art. 116, jak wiadomo„ umożliwia usunięcie każdego urzędnika i funkcjonarjusza państwowego ze służby bez wyroku sądowego lub orzeczenia dyscyplinarnego.

Z uwagi na ten punkt porządku obrad Izby, delegat rządu z prezydjum Rady min. p. Kaflowski na posiedzeniu komisji administracyjnej żażądał wzięcia pod obrady projektu, dotyczącego noweli, aby komisja mogła przedstawić Izbie po południu sprawozdanie.

Po dłuższej dyskusji, na wniosek p. Pawłowskiego (Str. Chł.), komisja przyjęła projekt noweli w drugiem czytaniu, jednak z ograniczeniem przedłużenia terminu stabilizacji tylko do trzech miesięcy.

Wskutek sprzeciwu jednego z posłów socjalistycznych, komisja nie mogła dokonać trzeciego czytania projektu, spadła więc także z porządku rozprawa w pełnej Izbie.

Wobec upływu ustawowego terminu art. 116 traci moc obowiązującą z dniem 31 marca b. r.

Chciano tę sytuacje ratować na wczorajszym posiedzeniu Kom. Administracyjnej. Doszło jednak do obstrukcyjnej awantury ze strony opozycji. Przewodn. Polakiewicz zamknął posiedzenie i udał się do marsz. Daszyńskiego z prośbą o interwencje.

Ostatecznie zgodzono się na propozycję marsz. Daszyńskiego odbyć posiedzenie Komisji w poniedziałek z następującym porządkiem:

1) 3-cie czytanie projektu ustawy o świadczeniach na rzecz kościoła katolickiego (o konkurencji kościelnej, 2) drugie czytanie projektu ustaw samorządowych i 3) 3-cie czytanie noweli przedłużającej moc artykułu 116-ego 'o pragmatyce służbowej.

Ataki na Rząd i ataki serca

Generalny atak na Rząd w osobie b. min. Czechowicza, zakończył się... dwoma atakami serca:

Sen. Miklaszewski zmarł na udar sercowy (jak twierdzą oficjalne źródła) a wicemarszałek Sejmu Woźnicki rozchorował się ciężko na serce.

Nie ma w tem tematu do łatwych a niesmacznych kpin i bynajmniej nie o kpiny chodzi.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu zaszły wypadki niezwykle znamienne — tem jaskrawsze, że aż śmiercią (naturalną czy samobójczą) i ciężką chorobą przypieczętowane.

Dobre imię sejmowej opozycji uczciwość i moralność walecznych obrońców uczciwości i moralności ukazuje się oczom społeczeństwa niby ten domek z kart, w którym jedną wystarczy usunąć, aby — jedna po drugiej runęły na płask.

W całej okazałości, ukazuje się bagno, którego rozmiarów jeszcze nawet nieznamy.

Oto plon ostatnich dni: pos. Towarnicki oskarżony o szantaż.

Sen. Miklaszewski otrzymuje odeń rewanż w postaci nie mniej hańbiącego oskarżenia, a groźba rozstrzygającego orzeczenia sądu marszałkowskiego doprowadza go do szukania ucieczki w ciszy i śnie spokojnym tak że aż śmiertelnym.

Wicemarszałek Sejmu jeden z leaderów opozycji dowiaduje się z trybuny sejmowej, że są ludzie którzy nie zapomnieli jak kradł pieniądze publiczne.

Pos. Lieberman generalny prokurator opozycji w sprawie min. Czechowicza napiętnowany zostaje jako obrońca za wielkie pieniądze zdrajców z „Volksbundu“ śląskiego ze słynnym posłem Ulitzem na czele.

Wreszcie pos. Pieracki — wice-prokurator z Kl. Nar. otrzymuje przypomnienie nie tak dawnej przeszłości gdy występował przeciw państwu polskiemu jako wierny najmita Ferdynanda Habsburga.

Kilka haniebnych rewelacji i dwa ataki serca dające wiele do myślenia. Oto efektowny plon generalnej kampanji antyrządowej.

Doroczne zawody marszowe ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego

W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano na Placu Hallera w obecności p. wojewody Jaszczołta odbdzie się start do 42 klm. zawodów marszowych, urządzanych dorocznym zwyczajem ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego przez Związek Strzelecki na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Konstantynów — Łódź. W zawodach, mających charakter drużynowego marszu wojskowego, weźmie udział 52 uczestników po 7 w każdej drużynie.

Rejestracja cudzoziemców

W dniu 27 b. m. wchodzi w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o ruchu cudzoziemców.

Obowiązkowi rejestracji podlegają wszyscy cudzoziemcy, którzy w dniu wejścia w życie rozporządzenia będą znajdowali się na obszarze Rzplitej. Od rejestracji nie zwalnia rejestracja poprzednio przeprowadzona, jak również konwencje i umowy, którym cudzoziemiec podlega. Rejestracji podlegają również obywatele m. Gdańska.

Plan rejestracji winien być tak przeprowadzony przez władze administracyjne, aby była ona zakończona z dniem 30 czerwca r. b.

Rejestracja musi się odbywać osobiście, a nie przez osoby trzecie.

Zasadą nienaruszalną przy rejestracji winno być, aby imiona własne i nazwiska cudzoziemskie nie były zniekształcone przez polszczenie ich, jak to niejednokrotnie działo się dotąd. Nazwiska więc i imiona mają być wypisane tak, jak to jest przyjęte w języku państwa, do którego dana osoba należy.

Karty pobytu czasowego mogą być wydawane tylko tym cudzoziemcom, którzy przebywają w Polsce bez przerwy od 31 grudnia 1926 roku.

DODATEK LITERACKI

Ś. p. Antoni Lange

Jasna pochodnia ostatniego czterdziestolecia

Dnia 17 marca zmarł doskonały poeta, głęboki filozof i uczony Antoni Lange. W różnorodnych kierunkach pociągał go jego bogaty talent. Wiele jest też dróg, którymi chodził ten pisarz. Dusza wrażliwa na piękno — a i przewidująca intuicyjnie niejedno z wielkich wydarzeń, w niezapomnianym wierszu „Do niewolników"" (r. 1894), maluje obraz przyszłej rewolucji w państwie cara. Widział ją, przeczuwał, wiedział poprostu, że nadejdzie straszliwy dzień pomsty i walk, jakich nie znał jeszcze świat zdu miony. Wiedział, że niewolnicy „skrwawioną dłonią na bestję o jednej głowie runą i na śmierć ją zadławią ostatnią, co też spełniło się po latach dwudziestu dwóch. W wierszu „Na wojnę chińską (r. 1901) wzywa Japonję, by cios zadała Moskwie.

„Wstań o Japonjo! Na Sybirskie lody,
Na Kamczadałów śnieżyste krainy —
Idź — bohaterskie zwołaj swoje rody! z
Idź i złam Moskwę — jak złamałaś Chiny.
I tu są mroki czarne jak w Kitajach
I tu są trumny, jęki i tortury,
Nie zbraknie ducha m mężnych Samurajch,
By przejść morza, rzeki, góry.
I gdzie włada bezbrzeżna niedola,
Gdzie dziewięćdziesiąt ludów głucho jęczy,
Tu — zbudź ducha! Chwały aureola,
Japonjo, skroń ci na wieki uwieńczy".

Ś. p. Lange przeorał olbrzymią niwę na Parnasie i jako wybrany syn Apolla i powieściopisarz, publicysta, uczony, dramaturg. Oprócz kilku tomów poezji oryginalnych, wspaniałego „Pogrzebu Shelleya, wybił się na czoło naszych tłumaczów, przyswajając literaturze polskiej w sposób niesłychanie znakomity Baudelairea, Shellyea, Carducciego, Zorillę itd. oraz najkapitalniejszych parnasistów węgierskich.. Kto .wie, czy właśnie nie te przekłady, szczególniej mistrzów staroindyjskich z Firduzim na czele, przyczyniły się w znacznej mierze do to otoczenia jego nazwiska laurem niespożytych zasług. Lange nie szedł wzorem innych naszych tłumaczów, którzy czerpią i czerpali zazwyczaj ze źródeł niemieckich przy oblekaniu obcych dzieł w polską szatę, lecz sięgał do pierwowzoru, stąd jego prace, doskonałe odtworzenie oryginału, pozostaną kapitałem żelaznym literatury naszej może na zawsze.

Niezmiernie, benedyktyńsko pracowity, prawdziwie jasna pochodnia ostatniego czterdziestolecia, był ten dziwny człowiek uparty do ostateczności w przedsięwzięciach i nie cofnął się przed żadną trudnością, gdy wziął na warsztat obcego poetę. Niezwykła łatwość uczenia się cudzoziemskiej mowy i rozwiązywania logarytmów językowych, dopomogły mu do wykonania dzieł niecodziennych. Na dowód, na jakie karkołomne sztuki puszczał się ten przebogaty umysł, niech wolno będzie wspomnieć, że nosił się z zamiarem transponowania na czterdzieści języków „Ojcze nasz", w sposób godny namaszczonej treści. Zapędziwszy się raz w filologicznej dociekania, nie omieszkał stu djować gwary murzynów, szczepu „Bantu" i utrzymywał, że tkwią w niej cudownie muzykalne pierwiastki.

Przyszły biograf prac Langego z ciężką biedą doliczy się licznych przezeń używanych pseudonimów. Za zgórą trzydziestu mogę ręczyć. Przebogata jego spuścizna obejmuje najrozmaitsze dziedziny i jest zdumiewającym objawem jego potężnej żywotności.. Lange i z usposobienia i z olbrzymiej wiedzy nadawał się na profesora literatury powszechnej na uniwersytecie. . że nim. nie został. i zeszedł do grobu bez żadnej hierarchji, zawdzięczał właściwościom charakteru. Oderwany zupełnie od ziemi, zatopiony w światach twórczych, oddany bezinteresownej służbie pisarskiej, nie myślał nigdy o sobie, o korzyściach i dygnitarstwach. Do ostatniego tchnienia pozostał najklasyczniejszym typem Mirgerowskiego „bohema" (cygana), z pewnością ostatnim, wiodącym swój ród od gatunku już przed laty wymarłego. Polska straciła w nim wielkiego syna, duszę przeszlachetną, czystą, skąpaną w krynicach altruizmu i piękna. Ostatnie lata jego życia nie były umajone. Człowiek, który nie umiał się bokami rozbijać i siedział cicho w kącie, musiał mozolić się, zamiast zbierać laury. Ani jubileuszów nie chciał, ani gwarnych uznań, pełen wzgardy dla wrzasku i wszelkich uświetnień na pokaz. Dopiero w ostatnich miesiącach wyznaczło mu państwo honorową emeryturę. Nie długo z niej korzystał. Nad mogiłą, mającą zamknąć zastygłe już ciało, westchnie niezawodnie cała Polska myśląca, oddając bodaj w jednej chwili skupienia cześć bardowi i człowiekowi.

Szał oskarżeń o plagjat

Szał oskarżeń o plagjat nabrał w ostatnich czasach żywiołowego rozmachu.

Niejaka pani Florence Deeks z Australji oskarżyła H. G. Wellsa o plagjat. Ostatnio dzieło Wellsa „Zasadnicze linje w historji świata" ma być jakoby dosłowną kopją jej dzieła. Doszło do tego, że specjalna komisja, złożona z australijskich rzeczoznawców, wybrała się w drogę do Londynu.

Praktyczna p. Deeks żąda jako odszkodowania minimalnej sumy... 100.000 funtów szterlingów.

Znacznie ciekawszy podkład posiada głośna obecnie w Stanach Zjednoczonych sprawa oskarżenia o plagjat, które wystosowała żona znanego pisarza Sinclair'a Lewis przeciw Teodorowi Dreiserowi, autorowi „Tytana" i „Tragedji amerykańskiej".

Pani Lewis zarzuca Dreiserowi, że skradł jej z książki o Rosji cały szereg zwrotów, opisów i wrażeń i dla poparcia swego twierdzenia sporządziła zestawienie odnośnych ustępów. Przypuszczać jednak należy, że oskarżycielka nie przeprowadzi dowodu prawdy. Dreiser był trzy razy dłużej od niej w Rosji i jest X razy lepszym pisarzem.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA

.... ANTYKATOLICKA SZTUKA. ....

W świecie artystycznym i teatralnym Wiednia, wywołała ogromną sensację kampanja rozpoczęta przez koła katolickie przeciwko sztuce poety Hasenclevera pod tytułem „Małżeństwo zawiera się w niebie", która zamierza wystawić teatr Rosenhardta.

Autor wprowadza na scenę Pana Boga i świętego Piotra oraz poddaje ostrej krytyce polityke i ideologje katolicyzmu.

Opozycja przeciwko sztuce jest tak silna, iż prawdopodobnie Rosenhard nie zdecyduje sie na jej wystawienie.

DONIOSŁY WYNALAZEK W DZIEDZI- .... NIE DEKORACJI. ....

W teatrze Narodowym w Pradze Czeskiej, odbyła sie demonstracja nowego systemu dekoracji, który może wywołać kolosalny przewrót w tej dziedzinie.

System ten opiera sie na dekoracjach niebudowanych jak dotychczas, lecz rzuconych na bezbarwne tło, przy pomocy bardzo silnej lampy projekcyjnej. Lampa umieszczona jest skośnie przed sceną w ten sposób, aby światło omijało postacie aktorów i nie dawało ich cieni.

Wynalazek powyższy, o ile okaże sie praktyczny, wywoła niesłychany przewrót w dziedzinie dekoracji.

Budżet teatrów zostanie bardzo poważnie odciążony, jak również ułatwione będą niepomiernie wyjazdy teatrów na gościnne wystepy z własnemi dekoracjami.

... NIEZNANY UTWÓR DUMASA. ...

Autor angielskiej Garnett odnalazł rekopis nieznanego utworu Dumasa (ojca) p. t. „Les Garibaldiens". Utwór ten jest rodzajem pamiętnika Dumasa, który na wiadomość o wylądowaniu Garibaldiego i „czerwonych koszul" w Palermo, wyjechał na własnym yachcie „Monte Christo", aby spotkać sie z wodzem włoskim. Utwór Dumasa ma ukazać się niebawem w druku w czasopismach francuskich i angielskich.

.KRADZIEŻ DROGOCENNEJ BIBLJI.

Z wystawy instytutu biblijnego w Halle, skradziono rzadki egzemplarz Nowego Testamentu z r. 1522.

Wszelkie zarządzone przez policje poszukiwania i dochodzenia pozostały dotychczas bez skutku. Wartość skradzionej biblji określono na 10.000 marek.

TEODOR DAUBLER W WARSZAWIE.

Teodor Daubler, znakomity poeta niemiecki, członek Akademji niemieckiej i prezes tamtejszego Penclubu przybywa w dniach najbliższych do Warszawy na zaproszenie Polskiego klubu literackiego.

Daubler urodził się w roku 1876 w Tryjeście. Podobnie, jak Nietsche, z którym ma pewne rysy wspólne, Daubler jakoby szczyci sie przymieszką krwi polskiej. Babka jego pochodziła z rodziny Gawrońskich, prababka zaś nazywała się Kosicka

.PIOTR BENOIT PREZESEM TOWARZYSTWA LITERATÓW.

Paryskie towarzystwo literatów wybrało wczoraj jednogłośnie swoim prezesem głośnego autora „Atlantydy", Piotra Benoit. Nowowybrany prezes literatów paryskich nie ma jeszcze 43 lat. Odbywał on studja w Tunisie i Algierze, potem ukończył je w Paryżu. W roku 1914 ogłosił zbiór poezji. Najwyższą jednak sławę zdobył Piotr Benoit jako twórca powieści o charakterze fantastyczno-egzotycznym. Znakomity literat francuski jest równocześnie funkcjonarjuszem państwowym. Do roku 1922 pełnił funkcje bibliotekarza w ministerstwie oświaty. Obecnie zaś jeszcze figuruje jako urzednik na liście redaktorów w ministerstwie oświaty publicznej i sztuk pieknych.

JERZY NAŁĘCZ

WYKLĘTY

Odstąpili go wszyscy.

Jak stado kuropatw na widok jastrzebia, rozpierzchli się druhowie serdeczni.

— Hi! hi! hi! — śmieje sie szyderczo lodowaty wicher.

Pyłem śnieżnym plwa w oczy jego; wichrzy kędzierzawą brodą i wyszarzaną opończą szarpie.

— Druhy serdeczne! Hi! hi! hi!

Uczty im sprawiał wspaniałe; krew dla nich toczył cudzą, a i swojej nie szczędził. Niemasz ich przy nim dzisiaj.

Gałezie drzew po obliczu go smagają, ranią ciernie, a ostre kamienie stopy kaleczą.

Krwią znaczysz drogi tułaczu bezdomny, krwią żebraka bosego, a nie rycerza.

Gdzież są twe sługi liczne?

Hojną garścią złoto im sypałeś, gdzież są dzisiaj?

Czyż mur wyplenił twe zbrojne zastepy, że niemasz komu bronić cie i osłaniać?

Jak dziki zwierz, szczuty ogarami, przemykasz sie lasami, gnany dolą złą w świat szeroki.

Wilk w chaszczach się zaszyje, niedźwiedź w ostepach nie do przebycia znajdzie legowisko, ty jeden tylko nie masz gdzie głowy złożyć.

— Hi! hi! hi! — drwi wicher.

Małżonka tkliwa, co wierności ci dozgonną ślubowała, gdzież ona?

Pamiętasz, jak kapłan stułą związał wasze dłonie: na zły i dobry los. Czemuż więc nie masz jej dzisiaj u twego boku?

Wspomnij, jak krzepkie twe ramię obejmowało jej wiotką postać. Na smukłem jej łonie kładłeś strudzoną głowę i śniłeś mocarny sen o sławie. Pamiętasz?

Wezgłowiem ci dzisiaj głaz skalny, a sen twój płoszy lęk.

* * *

Usiadł na pokrytej śniegiem ziemi, opierając się plecami o gruby pień rosochatej sosny. Przymknął krwią nabrzękłe oczy.

— Anathema! — zadźwięczało mu w uszach.

Dreszcz wstrząsnął jego utrudzonem ciałem.

Wyklęty jesteś z pośród wszystkich ludzi. Jak wściekłego psa może cię każdy potraktować i śmierć ci zadać.

Usłyszał ciche, miękkie stąpanie i chrzęst śniegu. Roztworzył oczy. O kilka kroków od niego zatrzymał się wilk. Wielki, chudy, z zapadniętemi bokami, ze zjeżoną na karku sierścią.

Zatrzymał się i patrzał dziko błyszczącemi ślepiami na człowieka. Wahał się przez chwilę, lecz głód zwyciężył. Przyczaił się więc gotowy do skoku.

Tymczasem człowiek zerwał się na równe nogi. Z pod zniszczonej opończy wyciągnął ostry puginał. Zabłysła stalowa klinga, gdzieniegdzie przez rdzę zżarta. Przez rdzę? Może była to krew niewinna przed laty przelana.

Tułacz spoglądał na zwierzę. We wzroku jego malowała się prośba:

— Odejdź, nie czyń mi krzywdy.

Ale dlaczego, krwiożercza bestja miała być litościwszą od sytych ludzi.

Wilk wyprężył grzbiet i rzucił się na człowieka. Twardemi pazurami orał w krwawe bruzdy pierś ludzką, ostremi kłami usiłował sięgnąć do gardła.

Człowiek jedną ręką odpychał rozwartą paszczę bestji, drugą zaś, w której dzierżył puginał, zadał w podbrzusze wilka jeden cios, drugi, trzeci.

Słabe snać były ciosy stalowego ostrza bo wilk nie puszczał swej ofiary. Wreszcie człowiek stracił równowagę i runął na ziemię.

Śmierć zajrzała mu w oczy. Zadał jeszcze jedno uderzenie puginałem. Natrafił serce. Martwe cielsko wilka opadło na pierś człowieka.

Długo odpoczywał człowiek, zanim odtrącił cielsko zabitego wilka i podniósł się z ziemi.

Dyszał ciężko, postępując naprzód.

Nagle zatrzymał się i spojrzał bacznie dookoła.

— Wszak był już kiedyś tutaj.

Pamięć pracowała gorączkowo.

Tak, nie mylił się, był na ziemiach swojego dziedzictwa, skąd przed 5-ma laty wygnała go klątwa.

Ruszył szybko naprzód. Nogi bezwiednie niosły go w kierunku kasztelu, gdzie zostawił młodą żonę, dostatek i liczne sługi.

Słońce kryło się właśnie za czarne bory, gdy stanął u częstokołu. Przemknął się przez niedomkniętą furtkę na dziedziniec. Na twarz nasunął opończę, aby go nikt poznać nie mógł.

Ale nikt nie zwracał uwagi na nędzarza. Wszedł więc do wielkiej sieni różnorodnym tłumem przepełnionej.

— Głodnyś, dziadu — rozległ się nad

ANEGDOTY LITERACKIE

.KIPLING AUTOREM WSTRĘTNEGO. . ... POEMATU. ... ...

Pewnego razu Rudyard Kipling padł ofiarą jakiegoś mistyfikatora, który przysłał do redakcji „Timesów" poemat pod tytułem: „Stara Gwardja" z podpisame wielkiego pisarza. Na Kiplingu nie zrobiło to żadnego wrażenia i poprostu nazwał poemat wstrętnym.

— My także jesteśmy tego samego zdania — oświadczyła redakcja Timesów, — lecz ogłosiliśmy go w przekonaniu, że pan jest jego autorem.

KIPLING ZAPRZESTAJE ABONOWAĆ .... DZIENNIK. ... ...

Kipling, czytając pewnego. poranku jeden z dzienników, przez niego prenumerowanych, zdziwił się mocno, znalazłszy w nim ogłoszenie o swojej śmierci.

Ubawiło go to bardzo, nie omieszkał jednak wystosować do redakcji tego dziennika następującego pisma:

„Pismo panów ogłasza moją śmierć. Ponieważ zazwyczaj posiadacie dobre i pewne informacje, to i ta wiadomość powinna być prawdziwą. Dlatego też proszę wykreślić mnie z listy abonentów, gdyż odtąd nie będzie mi pismo potrzebne.

ZAWSZE JEDNAKA.

Powszechnie lubiana i całe życie przez mężczyzn uwielbiana aktorka, leżała na łoży śmiertelnem. Między przyjaciółmi, którzy ją uwielbiali, zjawił się także sławny Edward Kayserling — był on w tym czasie dobrej tuszy, więc czwarte piętro mieszkania aktorki bardzo go męczyło.

— Trochę za wysoko — westchnął, siadając koło łoża chorej.

— Tak, drogi panie Kayserling, to mój ostatni środek, aby męskie serce jeszcze dla mnie gorąco biło...

Słynny chirurg odwiedził w jego pracowni Böcklina.

Wskazując na parę obrazów mistrza, zawołał z oburzeniem:

— Ależ, drogi mój Böcklin... przecież te istoty z anatomicznego punktu widzenia nie mają żadnych warunków do egzystencji!

Bocklin uśmiechnął się:

— Kochany profesorze... będą żyły dłużej niż pan!

Tristan Bernard przyjmował u siebie pewnego finansistę, który mówił z nim bez końca o interesach.

— Mam dla pana świetną tranzakcję — powiedział humorysta.

— Jaką?

— Niech pan kupi całą wiedzę naszych współczesnych za tyle, ile jest warta, i sprzeda ją za tyle, ile oni wyobrażają sobie, że jest warta.

Jak z powieści kryminalnej

Sensacyjna kradzież trzech bezcennej wartości arcydzieł malarskich

Depesze doniosły niedawno o sensacynej kradzieży trzech bezcennej wartości arcydzieł malarskich Murilla i Tintoretta z... parowca, który miał właśnie odpłynąć do Ameryki. Obrazy znaleziono w krzakach na szosie, a złodziejami okazali się wcale sprytni oszuści, w tej liczbie właściciel płócien Murilla i Tintoretta, antykwarjusz Lafitte, rosjanin Szkrob i pośrednik Dauman.

Władze aresztowały wszystkich trzech i oto, zupełnie nieoczekiwanie wypłynęła na światło dzienne nieprawdopodobna historja pana Laffitte, figury wielce podejrzanej, i jego żony, która była... kochanką księcia Orleanu.

Kombinacja oszukańcza Laffitte'a polegała na tem, że symulując kradzież obrazów, zaasekurowanych na dwa i pół miljona franków, przed wysłaniem ich do Ameryki, oszuści przy pomocy zawodowych złodziei skradli obrazy i... zamierzali wystąpić do towarzystwa po otrzymanie asekuracji.

Manipulacja nie udała się tylko dlatego, że policja, dowiedziawszy się o planowanej kradzieży, śledziła złodziei, którzy porzucili obrazy w krzakach, w umówionem miejscu, licząc na to, że Laffitte, podążający autem za nimi, zabierze skrzynię Tymczasem w samochodzie Laffitta popsuło się coś, a policyjne auto nadjechało w chwili, kiedy arcydzieła Murilla i Tintoretta... spoczęły w rowie przydrożnym. Cała kombinacja nie udała się.

Zaczęto badać przeszłość Laffitte'a i sensaca była gotowa.

Laffitte był dobrze znany w sferach hulaszczego Paryża. Swą karjerę zaczął dość skromnie, jako „siłacz" w cyrkach jarmarcznych. Bardzo przystojny, podobno syn nieślubny jakiegoś arystokraty. Laffitte wywędrował do Ameryki, gdzie był i cowboy,em i woltyżerem cyrkowym i... przyjacielem starszych pań. Podobno wiodło mu się tam wcale nieźle — musiały być jednak dość poważne przyczyny, dla których opuścił Amerykę.

W 1915 roku Laffitte powrócił do Paryża z 80 frankami i... trzema frankami.

W pewnym nocnym dancingu Laffitte zawarł znajomość z młodą kobietą, którą zdołał oczarować fantastycznemi opowieściami o swych przeżyciach w Ameryce, gdzie jakoby pracował w charakterze marynarza.

Znajomość, rozpoczęta... zapłaceniem rachunku za szampana przez damę, skończyła się wkrótce małżeństwem. — Dama owa była... kochanką księcia Orleanu, pani Luiza Chardonnet.

Laffitte wiedział o stosunku, łączącym jego żonę z bardzo bogatym księciem i... wcale nie protestował przeciw kontynuowaniu go, czerpiąc bez rachunku z kasy swej żony, zasilanej chojnie przez księcia.

Od pewnej chwili życie familijne książęcej kochanki stało się nieprzerwanym pasmem udręk. Laffitte okrada ją z kosztowności na sumę przeszło trzech miljonów. Luiza ucieka do Włoch i zawiadamia o wszystkiem księcia.

Laffitte szantażuje księcia w najbezczelniejszy sposób. Od więzienia ratuje go.. ekspertyza lekarska, która uznała go za niepoczytalnego. Laffitte ucieka z zakładu i po dwóch dniach pobytu na wolności robi tyle zamieszania i awantur, że znów znaduje się w zakładzie.

Ucieka po raz drugi. Luiza otrzymuje rozwód — ale mieszkanie i bardzo bogate zbiory obrazów, umeblowania itd. zostają przy nim — na mocy spisanej przed ślubem „umowy".

Laffitte zostaje uwolniony i zakłada handel starożytnościami. Sprzedaje właściwie wszystkie cenne rzeczy, które jego żona otrzymała kiedyś od księcia.

Ale naturze Laffitte mało odpowiadało normalne życie. Prowadzi tryb życia miljonera i — oczywiście — bankrutuje. Wtedy wpada na pomysł oszustwa z jedynemi ocalałemi obrazami i... „wsypuje się" na dobre.

KSIĄŻKI NADESŁANE

KSIĘGA PAMIĄTKOWA POWIATU. KOLSKIEGO.

Obecnie ukazała sie „Ksiega pamiątkowa powiatu kolskiego", wydana z inicjatywy przewodniczącego wydziału powiatowego w Kole starosty p. Michała Słowińskiego.

Do ksiegi wspomnianej, która zawiera 164 stron druku, zebrał materjał i zredagował dziennikarz p. Zygmunt Kotkowski.

Wydanie to pod wzgledem treści, jak i wyglądu zewnetrznego, wypadło okazale.

Ksiega podzielona jest na kilka działów, obejmujących wyczerpujące opisy z poszczególnych dziedzin życia powiatu oraz opisy historyczne miast i osad.

Ksiega ponadto zawiera kilkadziesiąt ładnych ilustracji.

uchem jego głos pachołka — dobrze trafiłeś. Wszyscy dziś mogą jeść i pić do syta, bo grafini zamąż wychodzi.

Uderzenie obuchem nie więcej zamąciłoby mu rozum.

— Jego żona wychodzi zamąż.

— Hi! hi! hi! — zadął w kominie szyderczo wicher. — Miłość i wiarę dozgonną ci ślubowała. Pamiętasz.

Przez tłum gapiów i pachołków przesunął się do wejścia komnaty, gdzie panowie biesiadowali.

Przy wielkim stole, gnącym się pod srebrną zastawą w otoczeniu licznych gości siedziała ona — jego żona. Głowę wsparła na ramieniu rudowłosego mężczyzny, który objąwszy ją lewą ręką, prawą wznosił w górę, trzymając wielki puhar szczerozłoty.

Krwawy tuman przysłonił oczu tułacza. Rzucił się naprzód z ręką opartą na głowni puginału.

— Stój! żebraku. Dokąd się tłoczysz,

— Precz! — huknął potężnym głosem żebrak. — Nie poznajecie mnie. Jam graf Henryk.

Cisza śmierci powiała nad biesiadnikami. Nikt z miejsca nie waży się ruszyć

Korzystając z przerażenia biesiadników, graf Henryk z puginałem w ręku zbliżał się szybko do swojej żony.

— Brać go! — rozległ się nagle głos grafini — czegoście się zlekli, wszak to wyklęty!

Głos grafiny natchnął pachołków odwagą. Rzucili się ławą na grafa. Zawrzała krótka rozpaczliwa walka i graf uległ

— Do lochu! — wydała rozkaz grafinia.

* * *

Siedzi w łańcuchy okuty graf Henryk w wilgotnym lochu, a żądza zemsty gorzej go boli, niż zadane rany.

W łożnicy małżeńskiej pieści niewierną żonę ten rudy, a on na wiązce przygniłej słomy spoczywa. Nie smukłe ramiona go obejmują, lecz twarde, ostre żelaźco łańcucha.

Zwiesił głowę na piersi i duma.

— Za jej krew oddałbym duszę.

Duszę I tak ją czart dostanie, bo klątwa nad nim ciąży.

— Czas wolno mija .

Zaskrzypiały dębowe wierzeje i w blasku olejnej lampki ujrzał graf rycerza.

— Nie poznajesz mnie, Henryku?

Graf patrzy długo na przybyłego.

— Nie.

— Brat jestem grafinii..

— Zmieniłeś się, ale cię poznaję teraz.

Byłem dzieckiem, przed pięciu laty, teraz zaś mężem dorosłym.

Nachyla się nad grafem i kusi.

— Roztworzę twoje kajdany, weź ostry sztylet do ręki. Nikt cię nie spostrzeże. W małżeńskiej komnacie ich zastaniesz, Jam twój przyjaciel, dopomogę ci do odzyskania dziedzictwa.

* * *

Odchylił graf zasłonę małżeńskiego łoża. W ręku dzierży florencki sztylet, długi, cienki, a ostry jak brzytwa.

Spleceni w uścisku śpią, jej głowa spoczywa na owłosionej szerokiej piersi mężczyzny.

Poddał się nieco w tył i całą siłą ramienia uderzył w lewy bok mężczyzny.

Grafini roztworzyła oczy. Ujrzała dzikie oblicze grafa Henryka. Głos zamarł jej w gardle.

— Gody małżeńskie wam sprawię — syczał graf — on już nie żyje, a teraz na ciebie kolej.

— Łaski — zajęczała.

— Ha! ha! ha! — roześmiał się — a tyś ulitowała się nademną. Do lochu mnie wtrąciłaś, sama rozkoszy z tym drabem zażywając.

— Kochałeś mnie.

— A teraz cię nienawidzę.

Wyciągnęła białe toczone ramię i miękką dłonią musnęła jego twarzy.

— Panie mój, — szeptała drżącym głosem.

— Ja nigdy cię kochać nie przestałam.

— Kłamiesz. Co znaczy twój ślub?

— Zmuszono mnie.

I kusi długo niewiasta mściwego męża. Roztacza przed oczyma jego czar swych wdzięków. A on, co kobiety od lat pięciu nie widział, nie umie się oprzeć tej syrenie i wreszcie uległ.

Odrzucił na kamienną posadzkę florencki sztylet i schwycił w ramiona rozgrzane ciało żony.

Nagle ktoś wsunął się do alkowy. Błysnęło ostrze i utkwiło w białej piersi grafini.

Poderwał się graf Henryk. Nad nim stał brat jego żony.

* * *

Rankiem na dziedzińcu kat rozpinał na kole grafa Henryka, którego brat grafini oskarżył o podwójne morderstwo.

Nad Kasztelem powiewała flaga o barwach brata grafini. Graf Henryk został ścięty.

Mieczysław Jagoszewski

Oczy koloru wieczności

Komin okretowy roztaczał, jak szary paw, pióropusz dymu: Wiatr rozwiewał jego smugę i przekształcał w epokaliptyczne smoki, uskrzydlone gryfy, fantastyczne zjawy i majaki.

Wysoka fala stukała do wysokich burd statku niespokojnie, gwałtownie, jak zwiastun nieszczęścia. Potem cofała się zpowrotem. Mknącemu okrętowi przyglądała się przez chwilę zdaleka, by runąć znów na jego pierś z niemą prośbą i przestrogą.

Wszystko w dniu tym było niesamowite i niespokojne. Niewiadomo zresztą dlaczego: barometr pokazywał pogodę, wiatry dęły pomyślne.

— A zresztą szkoda czasu na szukanie przyczyn tego nieokreślonego stanu zdenerwowania i podrażnienia, jakie przewijają się dziś po pokładzie „Gladys" — myślał apatycznie Zbaraski, siadając do stołu. — Bo ostatecznie, że czarnooki Francuz urządził awanture apoplektycznemu Hannowerczykowi za nieprzyzwoite wyrażanie się w obecności jego żony, nie powinno psuć ogólnego nastroju. A jeszcze mniej to, że dwaj Anglicy, pozbywszy się przy pokierce i wisky anglosaskiej flegmy, skoczyli sobie do oczu..... I nie te chyba błahostki zaciążyły dziś na usposobieniu towarzystwa.

Takie rodziły się w nim refleksje, gdy przesuwał wzrok po twarzach swych przygodnych towarzyszów, z którymi już od trzech dni płynął z Hawru na daleki Zachód. Znał ich zresztą mało. Nie interesowali go. Miał własne plany i kłopoty — własne marzenia, które niosły go w tej chwili na drugą półkulę. O nich też myślał teraz, mechanicznie spożywając śniadanie.

Aż w pewnej chwili, kiedy po czarnej kawie ocknął się z leniwej medytacji i spojrzał na prawo, drgnął. Coś chwyciło go za serce. Jakiś nieznany prąd przebiegł jego jesteswo, by skonać nagłym skurczem twarzy. Rozjaśniło się, jak by niewidziane słońce bryznęło światłem na martwe szyby; zapachnęło woniami róż, kwitnących niewidocznie za niskim, kamiennym murem; rozśpiewało się słodyczą serenady, którą ktoś, daleki, śpiewa swemu kochaniu.

Zbaraski trwał w olśnieniu. A i kobieta, na którą patrzyły jego oczarowane oczy, nie spuszczała z niego wzroku. Kamienna, uduchowiona jej twarz, biała jak alabaster, trwała w bezruchu posągu; ale oczy bezbrzeżne, koloru wieczności, uśmiechały, przyciągały i kusiły — aż wreszcie powiedziały: „Pójdź!"

Zbaraski zerwał się z miejsca, by biedz ku nieznajomej. Ale w tej samej chwili rozległ się ogłuszający huk. Okręt zatrząsł się. Wszystko podskoczyło, zatoczyło się, zawibrowało. Sekundę potem wpadł do jadalni pierwszy porucznik.

„Eksplozja głównego kotła — krzyknął od progu — woda zalała maszyny!... Wszyscy na pokład!"

Krótka cisza — potem jęk — potem spazm — aż buchnął jeden krzyk rozpaczy i szaleństwa. Tłum skłębił się, zakipiał, by z sykiem nieludzkim wypaść

Widok łodzi ratunkowych, które sprawni marynarze zaczęli spuszczać na wodę, podziałał na chwilę uspakajająco. Pośpiesznie — lecz bez scen dantejskich — zaczęły kobiety i dzieci wskakiwać na łódki. Kapitan czuwał nad porządkiem. Zdawało się, że panika minęła. Ale w chwili, gdy pierwsza partja łodzi, popędzanych silnemi uderzeniami wiosek marynarzy, odpłynęła, widok ten pobudził pozostałych do nowego paroksyzmu szaleństwa. Tłum zbity u burty w gęstą ciżbę skłębił się, zawrzał, aż wśród dzikich okrzyków przerwał kordon marynarzy i tratując się wzajemnie, chaotycznie darł się ku pozostałym łodziom i tem rozpaczliwiej, że zgóry można było przewidzieć, że nie wszyscy znajdą na nich miejsce.....

Zbaraski, rzuciwszy w sam środek łodzi małą, obłąkaną z przerażenia dziewczynkę, uderzeniem pięści odrzucił od siebie grubego Niemca z Hannoweru, który zębami wpił się w jego ramię, nie pozwalając na dalsze pół kroku, u zbawczej burty sprżył się do skoku.

I nagle... nagle zdało mu się, jakgdyby ktoś, zdaleka — jak przez wspomnienia, przez sen błękitny — zawołał nań cicho, a dziwnie słodko po imieniu.

Odwrócił się błyskawicznie: i zobaczył ją znowu. Zdala od oszalałej ciżby, spokojna, kamienna stała oparta o pomost kapitański nieznajoma pani. A oczy jej, koloru wieczności, wpatrzone w olśnienie Zbaraskiego, powtórzyły znowu: „Pójdź!"

Młodzieniec odrzucił precz od siebie ciżbę. Za chwilę miał ją już w objęciach.

— Ratuj się — krzyknął.

Ale kobieta uśmiechnęła się blado. Na drgnienie powiek położyła mu na czoło smukłą, nieziemsko kojącą dłoń.

— Poco?

— Poco? ażeby żyć! Wszak cudowne jest życie! Ażeby jak motyl, który sam jest przelotnością, wysysać ze znikomości chwil ich słodycze, rozkosz i szczęście... Chodź! Dopadniemy łodzi — jeszcze czas!

Nieznajoma uśmiechnęła się znowu.

— Czas? Tak! Nastał twój czas! Ale spojrzyj: ostatnia łódź juz odpłynęła,, a statek idzie na dno. I gdzież tu ratunek?

— Nie szkodzi! Spojrzyj: tam niedaleko płynie ogromna belka. Skoczymy w morze, dopadniemy jej — a ona już sama wyrzuci nas na brzeg.

Oczy koloru wieczności spojrzały głęboko w duszj Zbaraskiego.

— Więc pójdziemy... popłynąć na drugi brzeg...

Rzucili się w malachitowe tonie i poczęli płynąć. Płyneli długo. Zmierzch zaczął rozbłękitniać powietrze. Zbawcza belka gdzieś znikła. Siły wyczerpywały się. Rozpacz targnęła sercem Zbarackiego. Spojrzał na towarzyszkę, płynącą cicho, jak jedwab, rzucony na wodę, obok niego.

Jeszcze chwila męki, a wszystko, co bolało,, cieszyło, stanie się przeszłością..... Nie żal ci niczego?

Nieznajoma nie odparła nic. Płynęli jeszcze chwilkę w milczeniu. A potem zabrzmiał znowu głos Zbaraskiego, ale niewyraźny, przygłuszony.

Wszystko się kończy. Już tylko sekunda... Ale — nim pójdę na dno — nim ogarnie mię wieczna ciemność — chciałbym — — dowiedzieć się: kim jesteś ty, o cudna, o wytęskniona, dawno w snach widziana, która zjawiłaś się w ostatniej godzinie mego życia?

Nieznajoma objęła go prawem ramieniem. Spojrzała na niego długo, i pocałowała w usta. I uśmiechnęła się.

A wtedy... Zbaraski zrozumiał. Poznał ją. Strach zjeżył mu włosy. Nagły obłęd porwał go za krtań. Ale tylko na chwilę. Bo oczy koloru wieczności patrzyły nań słodka i cicho. Bo ramię, które go obejmowało, było dobre i kochane. Bo poznał, że Ona, Wieczna Nieprzyjaciółka, której się lękał przez całe życie — jest Wierną Przyjaciółką. Więc uśmiechnął się do niej, jak do matki, jak do kochanki. I z tym uśmiechem poniosło go morze na koralowe dno.

A malachitowe fale rzuciły mu na płynny grób białe wieńce piany, przepływając wciąż dalej i dalej.

KRONIKA

Niedziela, 24 marca, Tymoteusza.
Poniedziałek, 25 marca, Zwiastowanie N. M. P.

TEATRY:

Teatr Miejski — 4 pp. „Hinkeman”. Wieczorem „Dwaj panowie B”.
Teatr Kameralny — o 5 p. p. „Kokoty z towarzystwa”.. Wieczorem „Poławiacz cieni”.
Teatr Popularny — popoł. i wieczorem „Ali - Baba”.
Teatr w sali Geyera — popoł i wieczorem „Dwie sieroty”.

... CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH: ...

Apollo — Tajemnica pani S.
Bajka — Szpiedzy.
Casino — Amant.
Capitol — Moulin Rouge.
Corso — Walka o Meksyk.
Czary — Wrogowie ognia.
Dom Ludowy — Podszepty Demona.
Era — Szaleńcy.
Grand-Kino — Całuje twoją dłoń — Madame.
Luno — Świat dla kobiety.
Miejskie Kino Oświatowe — Król Dżungli.
Mimoza — Ramona.
Odeon — 2 piekielne dni.
Palace — Shańbiona.
Resursa — Jad miłości.
Spółdzielnia — Titanic.
Słońce — Danton.
Victoria — Marynarze i blondynki.
Wodewil — 2 piekielne dni.
Zachęta — Tajny kurjer.

Zbiórka fund. dyspoz. dla Marszałka Piłsudskiego

Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zawiadamia wszystkie organizacje byłych wojskowych, iż dnia 26 b. m. o godzinie 20-ej w lokalu Związku Podoficerów Rezerwy przy Al. Kościuszki 53 odbędzie się organizacyjne zebranie Wojewódzkiego Komitetu zbiórki na fundusz dyspozycyjny dla Marszałka Piłsudskiego, na które wszystkie stowarzyszenia winny delegować po jednym przedstawicielu. ł

Kupcy, uczcie się odpowiedniego oświetlenia wystaw

W witrynie okna wystawowego sklepu ELEKTROWNI, przy ul. Piotrkowskiej 115, firma BRACIA Z. i A. RAPPEPORT, ul. Piotrkowska 15, wystawia obecnie przy zastosowaniu racjonalnego oświetlenia dywany perskie i krajowe ręczne, oraz story i materjały meblowe.

Od dnia 5-go kwietnia r. b. powyższa firma wystawi najnowsze materjały wiosenne i letnie, jak: wełny na płaszcze i suknie oraz najnowsze tkaniny jedwabne gładkie i deseniowe.

Pp. Kupcy, interesujący sie prawidłowem oświetleniem. okien wystawowych, zechcą zwiedzić SKLEP ELEKTROWNI, w celu zorjentowania sie, jak wyglądać winny wystawione artykuły przy zastosowaniu do nich odpowiedniego oświetlenia.

Wszelkich informacyj w sprawie oświetlenia udziela Wydział IV Elektrowni, ul. Przejazd 58.

Nowe Nr.Nr. telefonów Banku Gospod. Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Łodzi przeniósł z dn. 25 b. m. biura i kasy Banku do własnego gmachu przy ul. Al. Kościuszki 63. W nowym gmachu zainstalowano następujące telefony: kierownik oddziału BGK 1-58, I zastepca kierownika 1-57, II zastepca kierownika 80-57, szef sekretarjatu wydz. kredytowego 80-58, szef wydz. budowlanego 3-87, wydz. giełdowo-dewizowy i wydział inkasowy 13-37, wydział dyskontowy 62-87, szef korespondencji i wydz. pocztowego 80-56, ogólny 80-48.

Wyrodne matki

W dniu wczorajszym dozorca parku miejskiego w Zgierzu znalazł nad stawem zwłoki 2-dniowego noworodka płci żeńskiej.

Identycznego odkrycia dokonał dozorca domu przy ul. Zgierskiej 21, który znalazł na śmietniku trupa noworodka również płci żeńskiej. Policja wszczeła dochodzenie, celem wykrycia wyrodniałych matek. (p)

24 milj. za nielegalną sprzedaż wódki

Surowy wyrok na łódzkiego kupca i właścicielkę octowni w Kole

W dniu wczorajszym w sądzie okregowym w Kaliszu w wydziale karno-skarbowym rozpatrywana była sprawa przeciwko p. Baumowej, właścicielce fabryki octu w Kole.

Akt oskarżenia zarzuca Baumowej, iż popełniła ona malwersacje ze spirytusem, przydzielonym jej przez monopol spirytusowy dla celów octowni. Malwersacje te spostrzeżono dzieki odkryciu w Łodzi przy ul. Ogrodowej u niejakiego Adamowicza nielegalnego składu spirytusu. Znalezione tam 400 litrów spirytusu, umieszczonych w gąsiorach, na których były stemple octowni w Kole.

Poddano wówczas sprawdzeniu produkcje octowni w Kole i ustalono, że w ciągu 2 ostatnich lat zużyto tam 21.000 litrów spirytusu, podczas gdy monopol spirytusowy przeznaczył na ten cel 48.000 litrów, wobec czego 27.000 litrów użyto na niewiadome cele. Skarb państwa obliczył swoje straty na przeszło 200.000 zł.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, uznał p. Baumową i p. Adamowicza winnych nielegalnej sprzedaży alkoholu i skazał każdego na 6 miesiecy wiezienia, wyznaczając jednocześnie grzywne w wysokości 24.000.000 zł., czyli po 12.000.000 zł. na osobe.

Oboje oskarżeni zostali natychmiast aresztowani i dopiero po złożeniu kaucji w wysokości 24.000.000 zostaną wypuszczeni na wolność. (p)

Pod ostyrm kątem

JAK SIĘ ROBI MAJĄTEK?

Stańczyk — królewski filozof, błazen, twierdząc, że najwięcej jest na świecie ...lekarzy — miał poniekąd słuszność — ale gdyby dziś żył — napewno powiedziałby, że najwięcej jest na świecie... pragnących pożyczyć... choć pięć złotych... cych pożyczyć... choć pięć złotych...

— Nie masz czasami pieciu złotych — do jutra... stało się dziś tak zwykłem jak... proszę o ogień...

I nawet cześciej sie słyszy prosze o pieć złotych, jak o... ogień, bo wkońcu ogień pieciu złotych nie kosztuje... Wiec każdy go mniejwiecej ma...

Z pieciu złotymi jest troche... gorzej, tembardziej — że zazwyczaj o nich sie zapomina... taka bagatelka... jakieś tam... pieć złotych.... Kto o tem myśli — a tem mniej ten — kto... je pożyczył...

A jednak... znam fakt, gdzie umiejetność oddania w pore pieciu złotych — pozwoliła zrobić kolosalny majątek — bez trudu — i pracy.

Jak to było — naturalnie opowiem — dam dobrą „recepte” na zrobienie w krótkim czasie — wielkiego majątku... — może kto skorzysta...

Fakt — zresztą autentyczny — miał miejsce w Paryżu...

Pan X — był spadkobiercą ładnego nazwiska i wspomnień po wielkiej fortunie — był bez grosza — i bez umiejetności zapracowania go. — A chciał żyć — i dobrze żyć.

Z głuchej prowincji znalazł sie w szalonym Paryżu — z wielkiemi nadziejami — aspiracjami — bez franka przy duszy... Dzień... dwa... głód i chł:d zaczął mu dokuczać — i wtedy od portjera w hotelu gdzie stał — pożyczył „do jutra” — 10 franków...

Zjadł — kolacje — i zaczął przemyśliwać — skąd wziąć te 10 franków, aby je jutro oddać...

Nawinął sie — kelner w restauracji, w której za lepszych czasów sie stołował i pożyczył mu 20 franków.

Pan X — 10 franków oddał na czas portjerowi — i znów zaczął myśleć — skąd wziąć na oddanie kelnerowi...

Znów nawinął sie ktoś, kto mu pożyczył już 40... franków — no bo trzeba nietylko oddawać pieniądze ale i żyć... tembardziej, gdy człowieka czeka cieżka praca... — wyszukiwanie kogoś, kto ma dwa razy tak wielką sume jak ta — którą w danej chwili — musi oddać...

I tak pan X — pożyczał i oddawał — i zawsze na czas... aczkolwiek dług pana X rósł do niemożliwych granic — ale rósł i... majątek, a przedewszystkiem opinja człowieka nadzwyczaj solidnego, punktualnego... dłużnika....

Z początku tylko trudno było o pieniądze — gdy utrwaliła sie o nim opinja, że jest — to jeden z najsolidniejszych ludzi — oddaje bowiem na czas — banki i wielkie domy handlowe — otworzyły mu kredyt. — Pan X — kupił dom... majątek... miał wspaniale urządzony dom — — i miał w którymś wielkim banku zawrotną sume — długu... która jednak stanowiła dla niego... faktyczny majątek i sposób życia, bez wielkiego trudu i pracy — jedyną bowiem pracą — było... wynalezienie kogoś — kto by miał dwa razy taką sume pieniedzy — jak ta — jaką sie jest winnym.

Podając powyższy sposób, mam wrażenie, że znajde kogoś, kto — zechce wykorzystać — i spóbować opisanego sposobu dojścia do majątku... Jeżeli okaże sie że zawiódł uprzejmie prosze... o zawiadomienie niżej... podpisanego, abym, w myśl obowiązujących w Łodzi zwyczajów — mógł sie upomnieć o... prowizje.

..Cemil...

Co usłyszymy przez radjo?

10.15. Tansm. Naboż. z Katedry Wil.
11,56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronm., hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom. lotn.-meteorologiczny.
12,10. Poranek symfon. z Filharm. Warszawskiej.
14.00. Pogadanka dla gospodyń wiejskich z działu „Rolnictwo“ — p. Marja Karczewska.
14,40. Odczyt z działu „Rolnictwo“ p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ — dyr. Szczepan Mędrzecki.
15,00 Komunikat meteorolgiczny.
15,15. Koncert z Filharm. Warszawskiej.
17,30. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Mickiewicz“ — Odczyt II-gi (Dział „Literatura polska“) — dr. Konrad Górski.
17,55. „Z przeżyć i dzieów narodu“ — prof. Henryk Mościcki.
18,20. Audjenca ludowa liter.-muz., poświęcona A. Asnykowi.
19,00. Rozmaitości.
19.20. Odczyt p. t. „Żałosna histora żubra i ego towarzyszy“ (Dział Przyrodniczoznawstwo“) — dr. Stan. Gumiński.
19.56 — 20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.00. „Rozrywki umysłowe“ — por. Cyprjan Jabłonowski.
20,00. Koncert wieczorny.
21,00. Kwadrans literacki, p. Tad. Boheński odczyta fragment z „Placówki“ Prusa.
21,15. Dalszy ciąg koncertu.

W przedwie komunikat teatrów mieskich. Po Po godz. 22-e komun.: lotn.-meteorol., P. A. T., policyny.

Troski i uśmiechy

Wygrany los

żywot p. Sylwestra Kamińskiego (u. Krzemienna 8) nie miał w sobie nic wspól nego z szampańską radością szalonej nocy Sylwestrowej, bowiem bohater dzisiejszych „Trosk i uśmiechów” był tylko jak najskromniejszym urzednikiem państwowym, z trudem „wypisującym” w biurze swoje 150 zł. na miesiąc .

Wiadomością dla p. Sylwestra była każda wiadomość o nowej skromniutkiej pod wyżce gaży, a jedynem szaleństwem w życiu — ślub z panną Klementyną, piastującą obecnie z namaszczeniem godność małżonki p. Kamińskiego i matki trojga nieletnich dziatek.

I szaleństwem i radością razem była dla skromnego urzednika gra na loterji.

Pan Sylwester łudził sie ciągle, że wygra wiekszą sume i wtedy co do grosza spłaci wszystkie raty, które od kilku lat gnebią go niemiłosiernie.

Onegdaj wieczorem p. Kamiński wrócił dość późno do domu i z myślą o wygranej zaczął przeglądać tabele, umieszczoną na skrawku leżącej na stole gazety.

Nagle zdebiał...

Przeciera oczy i wpatrując sie w cyfry widzi wyraźnie: Na Nr. 38973 padło 50 tys. zł.

Stara, złaź z łóżka i zobacz sama: Wygrałem 50 tys. zł.!...

Zaspana małżonka zrywa sie z łoża i konstatuje, że mąż rzeczywiście mówi prawde.

Mimo, że była już godzina 11 wiecz., p. Sylwester chwycił kapelusz i jak szalony pobiegł do kolektury.

Otwierać! wrzasnął na cały głos.

Zaspany kolektor, słysząc dobijanie sie do drzwi, po długim namyśle zdecydował sie na otwarcie sklepu, połączonego z jego mieszkaniem prywatnem.

Wielkie rzeczy sie dzieją, a pan śpi — rzekł doń p. Sylwester.

Ny, co sie stało! — zapytał kolektor.

— Wygrałem 50 tys. zł. — odparł na to p. Kamiński.

— Co z tego? Ja przecież panu dzisiaj nie wypłace.

— Co znaczy pan nie wypłaci? Pan mi musi dać chociaż zaliczke. Ja zrobic jatkj z pańskiej kolektury, jeżeli sie pan nie zgodzi.

— Pokaż pan los, to pogadamy.

Pan Sylwester drżącemi rekoma wyciągnął los i urywek z gazety, który go uszcześliwił wygraną.

— Uj, niedobrze! — rzekł kolektor, zwracając sie do szcześliwego gracza. Czy pan nie zauważył, że ta gazeta jest z ubiegłego roku. Pański los dotychczas nic nie wygrał.

W pana Kamińskiego jakby piorun trzasł. Zbladł i bez słowa osunął sie na ziemie. Zemdlał.

Kolektor zatelefonował po pogotowie i w rezultacie zanotowano dziś w kronice wypadków: p. Sylwester Kamiński zasłabł nagle w kolekturze Szymona Ajzyka. Pogotowie po przywróceniu mu przytomności zawiozło Kamińskiego do domu.

Gogo.

Casino.

—:—

Amant

Rudolfem Valentino.

ydobyty z ukrycia, gdzie przebywał lat, film „Amant" mimo, iż techniaowa uległa ostatnio niemałym om, prezentuje się jako szlagier o szorzędnych walorach artystycz- 3arwna i awanturnicza jest fabuła, viąca zrąb „Amanta".

ljoner Mac Millan ma drugą żonę i córkę z pierwszego małżeństwa Niezbyt czysta przeszłość miljone ia już nieraz powodem szantażu, ɔdny przyjaciel pani Edyty, Robert ini, znalazł się w posiadaniu rewor który kompromitował Mac Milla- Miljoner usiłuje się przeciwstawić m szantażu ze strony Franciniego, ą nie daje za wygraną i obiera inną poślubiając Mary. Małżeństwo, do jo zmusiła Mary jedynie obawa o anego ojca, pozostawia obu stro- :upełną niezależność. Mary kocha iszka Douglasa, a Robert, mając już Edyty, spostrzega, że Mary nie jest ɔojętna. Odtrącona Edyta popełnia ɔójstwo, zaś, dręczony wyrzutami nia Robert wraca dobrowolnie wol wej żonie i idzie na front, gdzie giaiercią walecznych. Mary poślubia iszka Douglasa.

rakcją tego ciekawego filmu jest lna kreacja Rudolfa Valentina.

Splendid.

Król Karnawału.

raz, który pierwszorzędną fabułę z niebywale barwną i efektowną wą, w którym sensacyjność krymiintrygi stapia się z uśmiechem po go sentymentu. A nad tem wszystgóruje triumf kochającego serca, ıhającego się ani przez chwilę tam, idzie o poświęcenie się dla drogiej . Treść „Króla Karnawału" zaczerzostała ze słynnego dzieła Noela p. t. „Dżoker".

cylja, żona bogatego lorda, pada szantażu ze strony niebieskiego Boricka, który będąc w posiadatów, pisanych niegdyś przez Cecyl swego kochanka, maltretuje nieliwą kobietę, żyjącą w ustawicztrachu, by mąż nie dowiedział się y. W sprawę wmieszał się Dżoker, :arnawału nicejskiego, i zainteresę niemało ze względu na piękną : Cecylji, Gilberte. Cała druga obrazu to emocjonująca walka ra i Borika o listy — walka która y się zwycięstwem Dżokera, który ą szlachetność otrzymuje od losu kniejszą nagrodę: rękę ukochanej. rwną kanwą na której snuje się ak- olśniewający przepychem karna- Nicei, przepyszne kostjumy, scenielkich kabaretów stwarzające dla ı Karnawału" specjalny nastrój i rt. Niezrównana czwórka aktorów ary jak: Elga Brink, Gabriel Ga- Renee Heribel i Henry Edwards da wdziwy koncert.

:ta Garbo w Zarze Miłości.

mpo, stuprocentowa miłość i nieby :mocja oto cechy wspaniałego arcy z Gretą Garbo „Żar Miłości" lzącego w tych dniach na ekran kiplendid". Fred Niblo jeden z najniejszych reżyserów Ameryki stwo ym filmem nową stronicę w dzieilmu erotycznego: przedstawił wiopowieść z życia namiętnej, opano żądzami kobiety — szpiega, roznej w przystojnym oficerze sztabokt órego musi zdradzić dla swej oj- r, kradnąc mu ważne państwowe :enty i dostarczając je wywiadowi kiemu. Grata Garbo stwarza tu po ajwspanialszą z tych, które ogląda- Bije „Somfonję Zmysłów" „Anne inę" i „Boską Kobietę". Jest tu życia, werwy, temperamentu, krewetkę kipiącą prawdziwem uczupełną i mocną w wyrazie. Greta jest kochanką stuprocentową i w ęciach tulący się Conrad Nagel sta równie płomiennym i nienasyco- Sceny masowe tego filmu, osnutetle głośnej powieści L. Wolfa są iale wyreżyserowane.

Pełna tabela wygranych

szesnastego dnia ciągnienia 5-tej klasy 18-tej loterji państwowej.

25.000 zł. wygrał nr. 118467.

Po 10.000 zł. wygrały n-ry: 21489 86786.

Po 5.000 zł. wygrały n-ry:37534 141766.

Po 3.000 wygrały n-ry: 30221 51526 51760 70638 74703 90599.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 7332 99731 106801 115603 166928 169613.

Po 1.000 zł. wygrały numery: 6537 12283 17203 18146 47834 74177 84630 90134 97468 111418 113181 119395 124131 135436 136220 162788 174753.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 3167 5272 6249 13798 15658 15782 17928 21429 24606 25362 25792 28878 30704 31652 48963 51951 60979 73702 73797 79298 81239 89793 110667 129774 142872 148934 163813 166954.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 1231 1806 2969 3295 3505 6050 6114 6258 9298 9995 11140 13940 14249 15105 15455 19521 20319 20342 21406 21865 22566 23794 24679 24846 26015 26043 26252 26509 26737 27790 28428 30272 30327 31291 31429 32558 32668 34848 36986 37387 37515 37939 38061 38950 41760 43620 43878 45787 45865 46315 50616 50968 51828 53815 55603 55711 56031 56115 57269 67424 60630 65741 67086 67611 67622 68002 69378 70231 71212 71600 72394 72846 72847 73024 75006 76136 76650 77413 77415 77760 78490 78675 83258 86673 89781 90844 93071 94437 94843 96168 96761 97692 100982 104605 109709 110295 110318 110849 114450 116996 117090 118515 121844 125565 125699 126253 127693 129137 130183 130279 133451 134702 138444 139894 139925 140937 143612 143651 144375 145651 148656 1493186 149978 151855 155636 156598 157140 158916 159390 160770 164707 165149 165960 166780 166785 167203 167288 170985 171637 173938.

STAWKI:

41 117 75 79 80 219 427 45 619 20 30 32 42 713 912 81 95 1042 161 451 85 854 59 79 2026 185 225 712 827 47 958 3001 37 108 19 350 61 73 706 856 954 4128 372 541 84 623 51 711 21 40 98.

5027 52 68 148 201 92 428 515 797 6183 259 509 607 939 7023 68 130 242 61 99 330 424 536 85 696 743 960 8052 246 330 32 97 501 636 60 70 725 862 72 994 9186 243 496 557 77 860 914.

10073 123 328 490 512 81 99 666 744 85 839 990 11034 61 122 215 37 89 579 618 724 847 930 50 88 12167 356 568 89 739 934 61 13051 214 309 65 488 562 664 76 747 63 839 14059 80 140 280 443 89 514 65 659 71 700 88 858 980.

15115 18 52 364 459 586 654 748 935 71 88 16001 44 52 122 34 37 61 73 263 68 334 59 439 87 518 33 76 91 708 17125 34 97 264 461 71 533 66 632 845 903 17 59 91 18230 85 575 611 12 50 805 25 911 19161 381 482 589 627 818 71 917 97 99.

20033 68 155 391 533 47 744 920 34 21009 150 85 233 453 673 708 34 49 844 88 917 22203 346 48 567 619 63 76 711 58 98 930 65 23057 73 132 35 290 99 301 526 782 865 81 960 24193 268 391 812 50 80

25143 359 539 631 728 97 845 71 72 905 67 90 26136 224 79 449 628 745 995 27007 13 59 62 183 203 27 334 47 418 21 637 39 871 932 28091 130 32 64 284 99 703 41 85 99 823 921 34 29188 291 99 393 431 741 67 849 62 941

30058 77 167 75 86 261 74 384 463 71 613 48 754 71 83 820 66 916 31047 88 95 262 341 63 93 486 546 833 918 33093 94 196 228 38 362 68 432 539 638 63 935 39 40 34103 85 212 26 82 327 71 82 426 53 78 673 726 64 85 809.

35109 40 351 470 93 574 716 71 77 89 98 812 25 36077 170 78 291 332 33 436 56 66 87 551 679 745 80 810 28 987 37090 130 40 94 266 420 633 74 986 38033 70 76 305 466 554 65 732 35 906 39266 415 69 83 545 663 724 57 94 834 66.

40061 214 303 07 12 423 70 566 624 733 78 886 980 41045 217 361 425 51 625 56 707 21 837 948 42341 56 409 20 59 63 83 590 654 759 903 43034 156 331 465 579 636 701 51 77 853 933 34 440008 39 86 188 220 348 57 624 815 45 66 907 27.

45089 323 25 439 555 88 763 65 46061 288 307 411 36 570 77 614 84 929 76 47031 80 105 243 86 435 45 65 524 93 614 53 759 66 809 88 48200 48 303 57 484 729 31 80 879 39028 115 282 339 401 62 555 662 733 842.

50313 467 82 84 511 42 624 708 806 82 51122 31 61 202 544 63 673 732 914 57 52130 81 236 90 608 921 78 53002 32 121 57 372 430 622 951 57 93 54084 239 47 55 392 489 91 515 44 623 86 91 708 16 87 853 70 88 98

55024 63 90 253 71 85 324 424 52 78 88 552 891 904 56035 67 108 9 42 55 205 62 303 20 466 603 863 904 57080 107 94 348 408 580 717 24 977 81 58113 48 297 382 513 47 97 617 54 67 71 871 75 903 46 47 59174 81 83 352 412 46 505 17 49 618.

60065 438 45 657 724 815 61029 211 443 48 580 628 59 706 39 50 93 879 62022 114 304 41 403 54 737 829 63168 211 434 85 504 93 698 872 98 924 98 64023 126 326 46 424 523 68 612 845 92 937 89.

65025 51 82 113 40 60 93 225 303 483 619 46 69 845 69 82 912 66010 51 344 417 657 [illegible] 120 66 831 59 98 67044 270 304 438 49 67 83 533 647 [illegible] 68003 11 135 228 31 404 59 65 501 83 86 513 45 76 759 866 79 925 69102 83 86 613 45 76 759 866 79 925 69002 64 74 245 78 317 22 62 498 522 85 89.

70123 299 63 430 92 662 66 71 88 854 92 926 69 71100 83 376 549 81 92 698 747 831 971 72010 227 28 516 604 17 50 63 763 972 83 73135 294 303 80 415 703 932 74136 223 83 512 765 816 939.

75230 50 68 355 401 17 507 65 698 722 871 76130 60 295 99 401 49 612 72 862 913 77220 426 500 33 78 623 59 86 867 905 87 78121 86 92 327 458 69 545 660 768 98 886 79094 249 365 671 841 84.

8393 409 85 533 729 816 918 81080 110 12 460 553 642 78 793 820 333 192 301 10 57 62 435 37 66 71 84 555 72 786 83155 215 316 417 95 500 23 616 908 84233 43 422 632 700 978.

85064 100 1 200 406 620 25 41 62 705 840 63 953 86005 51 204 471 505 31 73 699 714 70 79 98 848 61 913 25 87029 107 204 22 339 68 539 41 54 663 771 78 947 88113 22 430 614 712 840 957 97 99 89024 170 220 32 370 462 566 78 691 176 831 84 929.

90108 29 290 98 336 49 426 534 95 824 42 925 91029 44 119 204 31 349 403 20 514 38 635 57 96 99 766 90 855 65 70 995 92018 21 115 58 66 240 480 758 899 93336 408 561 693 712 89 844 49 72 920 80 93 94008 59 132 56 89 246 51 309 65 458 527 52 644 90 791 881 986.

95120 56 89 562 73 645 58 63 804 53 936 96097 102 73 95 424 695 96 706 855 81 963 97074 136 38 56 211 87 359 492 99 611 809 67 84 98170 219 91 305 439 69 557 756 867 99066 259 315 478 545 46 81 954 69.

100038 171 98 450 552 87 673 848 92 95 96 971 101023 291 311 94 403 13 49 525 78 643 761 870 973 102110 345 84 503 669 715 93 825 28 61 905 69 103026 61 200 59 312 511 609 14 43 703 89 832 956 103003 121 239 93 317 41 74 466 538 656 94 762 873 979.

105012 23 79 84 126 38 302 408 550 64 972 106006 293 346 64 525 653 81 834 56 75 905 49 107056 86 184 90 323 53 446 502 8 66 627 81 796 822 24 937 108091 175 339 51 401 32 45 569 775 985 109053 69 284 94 430 97 534 630 37 38 56 823 43 923 41.

110008 13 20 28 128 94 233 46 483 819 555556 24 202 311 96 513 15 751 850 112095 240 60 87 328 92 500 692 727 805 921 25 77 113111 91 314 445 61 69 621 60 733 34 823 940 114039 119 64 85 300 624 25 772 819 26 91 910.

115230 89 314 447 55 617 25 29 788 971 81 116201 08 38 361 543 69 817 954 59 117002 27 34 75 124 237 308 402 71 576 648 753 118052 302 642 98 722 817 36 928 30 97 119016 37 142 247 411 91 563 608 867.

120003 104 99 226 421 526 60 635 811 121170 91 420 52 511 82 631 745 842 968 122018 27 178 293 309 423 679 818 123052 84 310 465 742 44 77 91 810 124052 258 419 64 72 501 35 876 918 36 49.

125122 55 66 91 234 53 308 468 566 81 638 713 76 820 941 126103 8 30 226 333 449 54 804 127022 59 187 237 68 322 500 46 649 711 12 817 957 128138 75 371 407 14 56 99 614 47 78 924 84 129003 27 137 272 76 402 572 604 802 9 31 42 906 53 55.

130044 74 94 165 85 88 243 74 308 630 80 805 958 131238 393 508 32 679 753 808 918 132038 99 179 415 56 699 809 903 24 57 69 133274 498 648 829 56 83 941 79 134026 72 133 85 352 54 461 84 576 86 89 635 37 39 64 75 702 27 804 81 981.

135088 186 298 313 408 13 542 611 76 57 60 829 942 57 136114 76 94 395 690 774 852 900 21 137032 35 44 193 480 948 138091 184 273 94 99 396 401 540 40 46 626 827 924 139006 214 46 302 84 464 67 569 806 74 901.

140048 298 308 411 82 566 87 690 909 12 27 73 141203 34 335 457 87 512 48 699 732 824 991 142042 131 341 77 639 739 54 91 827 143116 263 302 47 517 664 863 921 144102 12 249 385 429 44 502 718 76 855 96 924 27 33 52 62.

145582 86 574 751 944 146272 318 49 420 96 506 33 48 600 26 889 94 147110 33 298 309 505 630 871 914 22 73 148037 214 70 327 404 12 558 70 73 992 149123 75 347 535 629 35 932 82.

150096 106 66 266 485 640 49 784 865 981 151052 67 183 256 316 662 38 93 749 89 808 152058 92 132 39 200 304 479 506 50 612 20 738 802

153256 94 374 504 614 62 733 84 98 852 154014 189 308 404 568 79 657 62 725 833

155391 445 519 721 814 156009 93 153 84 367 505 716 863 903 157013 102 76 206 333 572 683 735 158042 69 133 229 475 95 543 70 628 51 750 84 975 62 159069 129 30 206 83 325 29 450 545 87 642 44 68 91 701 52 72 826 927.

160274 328 68 480 507 674 774 997 161142 258 322 421 90 528 625 35 73 76 756 800 69 957 162213 464 538 605 66 75 92 700 845 51 905 85 163041 81 210 22 83 323 459 603 31 43 47 51 709 78 831 993 164139 212 51 96 631 63.

165020 22 62 119 225 52 399 470 81 530 877 904 88 166018 60 66 191 342 43 47 829 90 167018 168 83 386 446 73 93 585 713 60 980 168259 69 500 4 46 417 20 500 28 649 50 791 883 934 169234 304 431 537 45 794 813 83 918 19 27.

170189 280 331 515 61 79 616 83 720 85 171201 451 74 521 772 172005 19 287 510 91 630 35 94 843 99 960 92 173193 468 90 595 772 804 945 174098 151 90 230 90 344 92 441 56 522 603 88.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszym do wiadomości p. p. Właścicieli posesyj przy ul. **Piotrkowskiej** na odcinku od Placu Wolności do ul. Nawrot — ul. Zamenhofa t. j. od Nr. 1 do Nr. 127 oraz od Nr. 2 do Nr. 124 i przy ul. **Nawrot** na odcinku od ulicy Piotrkowskiej do ul. Sienkiewicza, t. j. od Nr. 1 do Nr. 15 oraz od Nr. 2 do Nr. 16, że w sezonie roku bieżącego t. j. w międzyczasie od dnia 1 lipca 1929 roku do 1 października 1929 roku jezdnie na wyżej wymienionych odcinkach ulic otrzymają nawierzchnię asfaltowe o profilu poprzecznym **bez rynsztoków,** obecnie istniejących.

W związku z powyższem wszelkie odprowadzania wód z poszczególnych posesyj sposobem nawierzchniowym do ścieków ulicznych zostaną wzbronione.

Wobec tego, że odprowadzanie wód z posesyj będzie mogło być uskuteczniane jedynie przez przyłączenie się do istniejącej miejskiej sieci kanalizacyjnej — Magistrat m. Łodzi wzywa Panów Właścicieli posesyj, by roboty, związane z przyłączeniem ich posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjnej uskutecznili przed rozpoczęciem robót asfaltowych, t. j. w terminach:

a) do dnia 1 czerwca 1929 roku na ulicy Piotrkowskiej na odcinku od ulicy 6 Sierpnia — ul. Traugutta do ul. Zamenhofa — ul. Nawrot, t. j. od Nr. 65 do Nr. 127 oraz od Nr. 72 do Nr. 124;

b) do dnia 1 lipca 1929 roku na ul. Piotrkowskiej na odcinku od ul. Cegielnianej do ul. 6 Sierpnia — ul. Traugutta, t. j. od Nr. 29 do Nr. 63 oraz od Nr. 34 do Nr. 70;

c) do dnia 1 sierpnia 1929 roku na ul. Piotrkowskiej na odcinku od Placu Wolności do ul. Cegielnianej t. j. od Nr. 1 do Nr. 27 oraz od Nr. 2 do Nr. 32 i na ulicy Nawrot na odcinku od ul. Piotrkowskiej do ul. Sienkiewicza t. j. od Nr. 1 do Nr. 15 oraz od Nr. 2 do Nr. 16, gdyż po oznaczonych terminach wszelkie koszta naprawy nowej nawierzchni ulicy, powstałe wskutek przyłączeń posesyj do sieci kanalizacyjnej ponosić będą P.P. Właściciele poszczególnych posesyj jak również będą ponosić konsekwencje które wynikną wskutek zabronienia wypuszczania ścieków domowych do rynsztoków ulicznych.

Bliższych informacji, tyczących przyłączania posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjnej, udziela Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m. Łodzi.

Łódź, dnia 24 marca 1929 roku.

OGŁOSZENIE

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych, z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 761), oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku, — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 325 z dnia 23 marca 1929 r. zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

w hurcie:		w detalu:	
mąka żytnia 70 proc.	— gr. 50	mąka żytnia 70 proc.	zł. —
„ pszenna 65 proc	— „ 73	„ pszenna 65 „	„ 0.80
		chleb żytni pytlowy 70 proc.	0.50
		„ razowy	„ 0.43
		bułki	„ 1.10
		1 bułka o wadze min. 4 i pół dkg.	„ 0.05

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej — **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— zł.,** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

ŁódŹ, dnia 23 marca 1929 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi
(—) ST. RAPALSKI

KONKURS

Magistrat m. Łodzi niniejszem ogłasza konkurs nieograniczony na budowę i eksploatację w mieście Łodzi w ciągu lat piętnastu ulicznych słupów reklamowych, wskazujących jednocześnie miejsce przystanków tramwajowych.

Reflektanci na koncesję winni najpóźniej do dnia 16 kwietnia 1929 r. do godziny 12 w południe nadesłać oferty w zalakowanych kopertach do Magistratu m. Łodzi — Wydział Przedsiębiorstw Miejskich, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 28, z podaniem w nich wysokości oferowanego Gminie Miejskiej Łódź czynszu dzierżawnego, jaki oferent zobowiąże się płacić Magistratowi m. Łodzi w odsetkach od wpływu brutto, osiąganego z eksploatacji słupów, oraz dołączyć projekt słupa reklamowego o wymiarach: 3,2 mtr. wysokości i podstawą w rencie 46 x 46 cm.

Warunki przyszłej umowy koncesyjnej obejrzeć można w Magistracie m. Łodzi, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 28, codziennie, prócz dni świątecznych w godzinach od 9-ej rano do 14-ej.

Każdy stawający do konkursu winien złożyć do Głównej Kasy Miejskiej Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, przed dniem 16 kwietnia 1929 roku gotowizną zł. 500.— (złotych pięćset), jako wadjum, zwrotne w razie nieutrzymania się przy konkursie danego oferenta — w ciągu dni dziesięciu od zadecydowania przez Magistrat m. Łodzi, czyja oferta zostanie przez Magistrat zaakceptowana.

W razie, gdyby oferent, wybrany przez Magistrat, odmówił w terminie, wyznaczonym przez Magistrat, podpisania odnośnej umowy na warunkach, ustalonych przez Wydział Przedsiębiorstw Miejskich Magistratu m. Łodzi z dnia 5 marca 1929 roku co do powierzenia wymienionemu oferentowi koncesji na eksploatację w ciągu 15 lat słupów reklamowych m. Łodzi, w tym wypadku wadjum przepadnie na rzecz Gminy Miejskiej Łódź.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, niezależnie od wyniku konkursu.

Wiceprezydent
(—) St. Rapałski

Do akt. Nr. 529 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 8 kwietnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Północnej 29, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy Tkalnia Mechaniczna „Łódzki Textyl" składających się z 14 warsztatów tkackich mechaniczn. oszacowanych na sumę 650 zł.

Łódź, dn. 18 marca 1939 r.

KOMORNIK
S. Górski

Do akt. Nr. 319 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 8 kwiwtnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej 80, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Kalmana Lipmana, składających się z 10 maszyn do wyrobu pończoch ocenionych na sumę 3,400 zł.

Łódź, dn. 21 marca 1929 r.

KOMORNIK
S. Górski

Do akt. Nr. 5[illegible] 1929 r.

Ogłoszeni[illegible]

Komornik V r[illegible] wiru Sądu Grodzki[illegible] go w Łodzi, Le[illegible] Wąsowski, zamies[illegible] kały w Łodzi, pr[illegible] ul. Wólczańskiej 1[illegible] na zasadzie art. 10[illegible] U. P. C. rgłasza, [illegible] w dniu 9 kwietni[illegible] 1929 r. o godz. [illegible] rano w Łodzi, pr[illegible] ul. Cegielnianej 5[illegible] odbędzie się sprz[illegible] daż z przetarg[illegible] publicznego ruch[illegible] mości, należący[illegible] do Icka Hersz[illegible] Lewkowicza i skł[illegible] dającycq się z m[illegible] bli oszacowany[illegible] na sumę 1,340 zł.

Łódź, dn. 20 ma[illegible] ca 1929 r.

KOMORNIK
L. Wąsows[illegible]

Do akt. Nr. 5[illegible] 1929 r.

Ogłoszeni[illegible]

Komornik V r[illegible] wiru Sądu Grodzki[illegible] go w Łodzi, Le[illegible] Wąsowski, zamies[illegible] kały w Łodzi, pr[illegible] ul. Wólczańskiej 1[illegible] na zasadzie art. 10[illegible] U. P. C. ogłasza, [illegible] w oniu 9 kwietn[illegible] 1929 r. o godz. 1[illegible] rano w Łodzi, pr[illegible] ul. Wschodniej 5[illegible] oobędzie się sprz[illegible] daż z przetarg[illegible] publicznego ruch[illegible] mości, należący[illegible] do Mendla Mak[illegible] wera i składający[illegible] się z towaru osz[illegible] cowanych na sum[illegible] 2,893 zł.

Łódź, dn. 21 ma[illegible] ca 1929 r.

KOMORNIK
L. Wąsows[illegible]

GRAND

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

Orkiestra pod dyrekcją p. R. KANTORA.

Początek seansów o godz. 4.30 pp., w soboty, niedziele i święta od 12-ej pp.

Wielki przebój sezonu na tle najpopularniejszej piosenki

p. t. **Całuję Twoją dłoń Madame!**

ostatnia tryumfalna kreacja **HARREGO LIEDTKE**

który, rolą swą w tym filmie bije swe wszystkie dotychczasowe akordy artystyczne

UWAGA: Piosenkę: Całuję Twoją dłoń, Madame, wykona znany śpiewak Ullas.

LUNA

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH

Wspaniały podwójny program słynnej wytwórni „First National"



ŚWIAT DLA KOBIETY

Współczesny dramat miłosny, romantyczne dzieje młodzieńca, którego nadmierna życzliwość kobiet doprowadza do ruiny.

W rolach głównych uroczej pary kochanków **Lya Jana i Harry Halm**

PONADTO: Tryskająca humorem komedja w 10 aktach **„15 MINUT STRACHU"** W rolach głównych: znani „fabrykanci śmiechu" **Charles Murray i Georg Sydney**

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrekcją TEODORA RYDERA. Początek przedstawień o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele o godz. 12-ej w poł. ostatniego o 10 wiecz. Ceny miejsc na I seans od 1.— zł. w soboty i niedziele od godz. 12 do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł.

NA RATY od 5 złotych tygodniowo

Żadnych procentów nie dolicza się!

GARDEROBĘ: DAMSKĄ, MĘSKĄ i DZIECINNĄ

JEDWABIE, KOŁDRY, TOWARY i OBUWIE

Uwaga: wszelkie artykuły na miejscu!

w wielkim wyborze poleca

P. CZERNIŁOWSKI

WSCHODNIA 72 - FRONT. PIETRO TELEFON 71-2[illegible]

ROWERY wszechświatowej sławy **„Brenabor"** oraz różnych marek krajowych i zagranicznych

Patefony, Płyty w dużym wyborze

poleca na RATY

Kokoszko i Borysiewcz

ŁÓDŹ

6-go sierpnia Nr. 3.

1539

Największy wybór mebli

od najskromniejszych do luksusowych znajdziesz tylko

W magazynie mebli Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

w Łodzi, Sp. z ogr. odp.

Narutowicza 45 — tel. 69-62

STALE NA SKŁADZIE:

kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury

Długoletnia gwarancja

ZARZĄD

KINO RESURSA

Kilińskiego Nr. 123

Od wtorku, dnia 19-go, do poniedziałku, dnia 25 r. b. włącznie

Perła produkcji filmowej

JAD MIŁOŚCI

(Tragedja w Singapoore)

W rolach głównych:

Ramon Novarro, Ernest Torence i Joanne Grawford

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15 i 9 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9

Magazyn obuwia damskiego, męskie[go] i dziecinnego

JANA JANIEC

ul. Andrzeja Nr. 24

Poleca na święta w dużym wyborze obuwie [od] najskromniejszych do wykwintnych. Duży wyb[ór] **pantofelków** dziecinnych i uczniowskich

UWAGA: Własny wyrób obuwia na gumowych pode[szwach] oraz buty dla pp. Wojskowych i Cywilnych.

Ceny konkurencyjne.

Firma ¡POPIERAJCIE WYROBY KRAJOWE! egzystu[je]

Polecam wszelkie wyroby towarów aptecznych i kosmetycznych po cenach najtańszych. Posiadam na składzie perfumy, wodę kolońską, pudry i lakier do paznokci.

Skład materjałów aptecznych, optycznych i kosmetycznych

A. LIWSZYC, ŁÓDŹ

Zgierska 8

od W okresie przedświątecznym CENY ZNIŻONE 1908 r.

Magazyn i Pracownia Obuwia

Damskiego, męskiego i dziecinnego

wykonywa po cenach przystępnych obuwie najnowszych fasonów. Na składzie zawsze wielki wybór gotowego obuwia oraz obuwia wysortowanego po zniżonych cenach.

FR. ŚWIĄTEK

ŁÓDŹ

ul. Kilińskiego Nr. 160.

Firma istnieje od r. 1906.

Magazyn Wykwintnego Obuwia

J. Kowalczyk

Cegielniana 25. Tel. 59-22

Poleca na święta bogaty wybór obuwia najnowszych fasonów.

Własny wyrób. Solidne wykonanie.

Ceny umiarkowane.

Na święta polecamy po najtańszy[ch] cenach i na najdogodnie[jszych] warunkach

Radjoodbiorniki i części do budow[y]. Dobry 3 lampowy ap[a]rat tylko **140 zł.** Przerabiamy stare aparaty [na] najnowsze typy. Ładowanie akumulatorów 1.50

Łódzkie Towarzystwo Radjowe

Burchart i Olejnik Piotrkowska [...] w podwórzu

NA RATY

I ZA GOTÓWKĘ
GARDEROBĘ
męską, damską, dziecinną w dużym wyborze
poleca MAGAZYN WARSZAWSKI
Konstantynowska Nr. 12. — wł. Z. NAJMAN — tel. 36-89.
Ceny najprzystępniejsze! Pracownia na miejscu. — — Przyjmuje zamówienie z własnych materjałów. — —

PARASOLE I GETRY

poleca z własnej — — wytwórni
KADYŃSKI
Nawrot 20, tel. 35-74.

Najlepsze źródło zakupu!
Skład sukna i kortów
p. f.
Rajzbaum i Pozner
Łódź, Piotrkowska 45 (Zielona 1) Tel. 75-05, w podwórzu, II. piętro.
Poleca na sezon wiosenny i letni w bogatym wyborze materjały na ubiory męskie i damskie najprzedniejszych fabryk krajowych i zagranicznych.
Ceny fabryczne. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Dogodne warunki.



Dla Pań i Panów
Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych
Franciszka Grętkiewicza
ŁÓDŹ, Al. Kościuszki Nr. 21, tel. 75-35.
Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od 9 rano do 8 wiecz. Samochody do nauki 4, 6, 8 cylindrowe.
GARAŻE i WARSZTATY.
Orzeczenia techniczne i remont samochodów.
Specjalny Kurs dla motocyklistów.

Ogłoszenia drobne

Biżuterję kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

Biżuterja zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123, w podwórzu.

Do sprzedania zagraniczna karuzel z kompletnem urządzeniem i plac znajdujący się przy ul. Dolnej. Dowiedzieć się ul. Grabowa 27, m. 17.

Wyprzedaż obuwia niemodnego damskiego i dziecinnego. Ceny niskie Hurtownikom 15 pro rabatu, w firmie Jana Janiec, Andrzeja Nr. 24.

Pianina fortepiany, fisharmonje sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25, okazyjnie pianino 1500 fortepian 500 i 1300

Potrzebny chłopiec do praktyki u stolarza, ulica Żeromskiego Nr. 42. 191

Potrzebny czeladnik stolarski Nawrot 34. St. Ratajczyk.

Potrzebna zdolna podręczna do pracowni sukien Gdańska 2, sień II, miesz. 3.

Potrzebny chłopiec na posyłki Mizes, sklep jubilerski, Piotrkowska Nr. 30.

Zaginęła matrykuła na imię Jadwigi Lewandowskiej, uczenicy 4-ej klasy gimnazjum J. Prysewicz



Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski
JAN CHMIEL
ul. Piotrkowska 100, tel. 25-35
Najlepiej wykonywa reperację najrozmaitszych zegarów biurowych fabrycznych, elektrycznych, kontrolnych, antyków, wieżowych (nowe wstawia) jak również zegarki bijące chronometry, chronografy, sztopery i wszelkie najprecyzniejsze zegarki damskie, szybko, tanio i solidnie na każde żądanie we własnej pracowni pod osobistem nadzorem
Firma egzystuje od 1912 r.

Własna Wytwórnia Kołder
Z. Chądzyńskiej
16 PRZEJAZD 16

LUSTRA
wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze poleca
FABRYKA LUSTER
Oskar Kahlert
ŁÓDŹ, ul. Wólczańska 109.
Telefon 30-08.

IAGAZYN WYKWINTNGO OBUWIA
V. GÓRSKI
ŁÓDŹ
. Sienkiewicza 31
oleca eleganckie obuwie najnowszych fasonów.
rma kilkakrotnie dyplowana. Własny wyrób.
Ceny umiarkowane.



UWAGA: Wielki wybór obuwia dziecinnego i dla młodzieży szkolnej

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. WOLKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, i 4—8 w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 28-98
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 1449

DR. DONCHIN
Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje codziennie od 10 — 1 i od 4 — 7 po poł., w niedziele i święta 10—1
ul. Moniuszki 1, tel. 9-97

ROWERY
patefony i rowerki w największym wyborze po najtańszych cenach polecają
B-cia Krzemińscy
ul. Piotrkowska Nr. 178.
Lakiernia i warsztat mechanibzny.



Druciane Parkany, Plecionki, Tkaniny
Gazy miedz. do filtrów „Rabitz "do robót betonowych
we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 151, telef. 28-97.

Dr. med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5, tel. 59-40
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa
Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1 r.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Nasiona
Warzywne, pastewne i **Kwiatów** pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych pierwszej jakości do nabycia w składzie aptecznym
B. PILC
Łódź, Plac Reymonta 5-6 (Górny Rynek).

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu kału, krwi, plwocin, wydzielin ito.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 zł.
Poradnia dentystyczna i wenerologiczna
dla chor. skrórnych, wenerycznych i niemocy płciowej **3 zł.**

Własna siedziba
Place letniskowe porośnięte lasem sosnowym 40-letnim jeden kilometr od miasta Poddębie przy stacji kolei i szosie są do sprzedania na dogodnych warunkach po 70 groszy za mtr. kwadr. Na miejscu można nabyć kamień budowlany dziesięć razy tańszy od cegły. Wiadomość w Poddębicach u Grabiszewskiego, ulica Sworawska.

Biuro Handlowo-Korespodencyjne
„LISTOPOL"
Łódź, ul. Konstantynowska Nr. 7.
Przedstawicielstwa, Korespondencja handlowa i redagowanie listów prywatnych oraz ofert w językach, polskim i obcych. Przepisywanie na maszynie. Dyskrecja zleceń piśmiennych zagwarantowana.

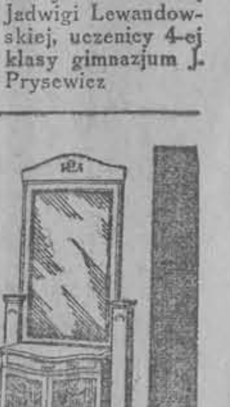
Do akt. Nr. 454 1929 r.
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 4 kwietnia 1929 r. o godzinie 10-ej rano w Łodzi przy ul. Grabowej 5-7 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Bracia Tajtenbaum" składających się z dwuch snowadeł marki „Miller i Saidel" ocenionych na sumę 2,000 zł.
Łódź, dn. 14 marca 1929 r.
KOMORNIK
L. Naborowski

Do akt. Nr. 471 1929 r.
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 4 kwietnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Warszawskiej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mojżesza Silberberga składających się z 4-ch warsztatów mechanicznych ocenionych na sumę 550 zł.
Łódź, dn. 19 marca 1929 r.
KOMORNIK
L. Naborôwski

Do akt. Nr. 471 1927 r.
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Pots. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1929 r. od godziny 10-ej r. w Łodzi, przy ul. Skierniewickiej 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Feliksa Borowskiego składających się z artykułów spożywczych ocenionych na sumę 455 zł. 60 gr.
Łódź, dn. 12 marca 1929 r.
KOMORNIK
L. Naborowski

Do akt Nr. 2294 1928 r.
Ogłoszenie
Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 kwietnia 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 16 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rubina Tasiemki i składających się z 10 sukien i 10 kapeluszy damskich oszacowanych na sumę 470 zł.
Łódź, dn. 21 marca 1929 r.
KOMORNIK
L. Wąsowski

LUSTRA
TREMA
NA ŻĄDANIE NA SPŁATĘ!



FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZKŁA
ALFRED TESCHNER
ŁÓDŹ, JULJUSZA 20
RÓG NAWROT / TEL. 40-61 /
390

CENY PRENUMERATY:

Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym	mies.	zł. 4.10
miejscowa	„	„ 5.—
graniczna	„	„ 8.—
dnoszenie do domu	„	„ 0.40

renumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr.	za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	„ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „	„ „	1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Stanisław Paciorkowski. Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.
Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15.